

Każdy korespondent, to bicz na szkodników i biurokratów

Robotnicy i chłopcy wstępujcie w szeregi korespondentów robotniczych i wiejskich!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Miliony podpisują Apel Sztokholmski

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 6 MAJA 1950 ROKU.

Nr 124 (1405)

Plebiscyt Pokoju trwa

Miliony ludzi składają podpisy pod Apelem Pokoju

Kampania w obronie pokoju potęguje się z każdym dniem. Ze wszystkich stron świata napływa coraz to nowe doniesienia, które mówią nam, że apel sztokholmskiej sekcji podpisywany jest masowo przez setki milionów ludzi, że akcja walki o pokój obejmuje nawet najdalej zakątki globu ziemskiego.

myślnie zwołać waliską konwencję pokojową, na którą zaproszeni będą delegaci wszystkich miejscowych związków zawodowych.

Rezolucja wniesiona przez egzekutywę Związku Górników Wali Południowej wzywa rząd brytyjski do podjęcia w ONZ akcji w kierunku porozumienia międzynarodowego co do redukcji wydatków na zbrojenia i zakazu wszelkiej broni atomowej i bakteriologicznej.

Rezolucja podkreśla, że utrwalenie pokoju będzie równoznaczne z podniesieniem stopy życiowej klasy robotniczej we wszystkich krajach.

Podobne rezolucje zapadły na zebraniach delegatów VI okręgu Konfederacji Robotników Przemysłu Siłowego i Oddziału Związku Transportowców w Tottenham. Do Brytyjskiego Komitetu Obróńców Pokoju napływają z całego kraju tysiące podpisów pod masową petycją pokojową, która ma być złożona w parlamencie dnia 8 maja.

Bulgaria

SOFIA (PAP) — W Bulgarii zebrano już około 5 i pół miliona podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w sprawie bezwzględnego zakazu broni atomowej. W Sofii zebrano 734 tysiące podpisów

W. Brytania

LONDYN (PAP) — Górnicy Zagłębia Wali Południowej na swej dorocznej konferencji postanowili jedno

Trzeci Krajowy Zjazd Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych

WARSZAWA (PAP) — W dniu 4 bm. rozpoczął trzydniowe obrady 3 krajowy zjazd delegatów Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych. Na obrady przybył, witany serdecznie przez owoce, wicepremier Aleksander Zawadzki oraz minister handlu wewnętrznego, ob. Dietrich, wiceminister handlu zagranicznego, ob. Bajer, przedstawiciel CRZZ z sekretarzem Doliskim na czele i liczną przedstawieli partii politycznych, organiza-

cji społecznych i central handlowych.

Omawiając najważniejsze zadania bieżące Związków Zawodowych, wicepremier wskazał na konieczność jak najsilniejszego związania się kłosa rolnictwa związkowego z masą członkowską, wielkie znaczenie walki z biurokratyzmem oraz ogromną wagę podniesienia socjalistycznej dyscypliny pracy.

Sukcesy akcji „H”

Planowy skup żywca chroni interesy pracującego chłopca

WARSZAWA (PAP) — Skup żywca rzeźnego, obrót mięsem i przetworami mięsnymi oraz dystrybucja mięsa, wędlin i tuszuszki zostały całkowicie opanowane, a okres braków w mięsie mamy za sobą.

Zniesiono wszelkie ograniczenia w dystrybucji mięsa i tuszuszki. Oto rezultaty osiągnięcia akcji „H”. Wszliśmy w okres wielkiej podażi żywa. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego stopniowo wprowadza zasady planowego skupu trzody chlewnej.

W związku z tym redaktor gospodarczy Polskiej Agencji Prasowej zwrócił się do ministra handlu wewnętrznego dr Tadeusza DIETRICHA, od którego otrzymał następującą wypowiedź na temat bieżącej sytuacji na rynku mięsny:

MINIŃNY OKRES TRUDNOŚCI

Jak wiadomo, w okresie od jesieni 1948 r. do jesieni 1949 roku, przeżyliśmy znaczne trudności na rynku mięsny. Spowodowane one były z jednej strony znacznym wzrostem ludności miejskiej w związku z przebudową ustroju gospodarczego i szybkim rozwojem przemysłu, z drugiej zaś, stosunkowo zbyt powolnym w stosunku do rozwoju przemysłu — tempem rozbudowy produkcji rolnej.

Nie znaczy to, by gospodarka hodowlana nie rozwijała się silnie od roku 1945. Wprost przeciwnie. Produkcja mięsa między rokiem 1945 i rokiem 1948 podniosła się prawie trzykrotnie, a więc rozwijała się w stopniu nieosiągalnym w warunkach gospodarki kapitalistycznej. Jednakże mimo wszystko była zbyt mała z punktu widzenia rozwoju siły nabywczej i dobrobytu ludności stale wzrastającego w warunkach gospodarki planowej. Do faktu, zbyt słabego, jak na potrzeby gospodarki socjalistycznej, przyrostu pogłowia dołączyła się na przełomie roku 1948—49 groźba osłabienia przyrostu, jako rezultat suszy w 1947 r.

Wszystko to znalazło swój wyraz w trudnościach mięsnych, trwających w tym okresie. Fakt nie nadążającego do rozwoju gospodarki kraju wzrostu pogłowia zwierząt rzeźnych, chcieli wykorzystać wrogowie chło-

pa i robotników, wszelkiego autoramentu wyzyskiwacze i spekulanci — dla siania zamętu gospodarczego i ciągnięcia wielkich zysków.

Możliwości te stwarzała także wielka siła, jaką reprezentowali spekulanci na rynku mięsny, a także słaba organizacja społecznego aparatu handlowego w obrocie mięsem.

SENS AKCJI „H”

W tych warunkach, w lutym 1949 roku, rząd zainicjował wielką akcję dla podniesienia hodowli, tzw. akcję „H”. Jej sens był następujący: zakontraktowano 600 tys. sztuk świń, a na rok 1950 — 2.400 tys. sztuk (nie licząc trzody bekonowej).

Tym, którzy przystąpili do hodowli w ramach akcji „H”, przyznano premie za terminową dostawę, wprowadzono ubezpieczenia trzody, chroniąc chłopca od ryzyka padnięcia, objęto trzodę szeroka akcją szczepień ochronnych i pomocy weterynaryjnej, wprowadzono uczciwy, oparty na ściślej wadze, rzetelnej klasyfikacji i wysoce korzystnym cenniku skup trzody i bydła, wreszcie częściowo zaopatrzone deficytowe gospodarstwa

Nowy podsekretarz stanu w Min. Poczty i Telegrafów

WARSZAWA (PAP) — Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek prezesa Rady Ministrów, mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Poczty i Telegrafów ob. Faustyna Ładosza.

Francja

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że w toku masowej akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Marsylii zebrano dotąd przeszło 100 tysięcy podpisów. W deparcie Creuse i Landes utworzono 20 dalszych terenowych komitetów obrońców pokoju, a w departamencie Herault — 6 komitetów. W St. Quentin akcją pokojową kierują miejscowy mer i przewodniczący konfederacji rolnej.

Związek Kobiet Francuskich zobowiązał się do zebrania 5 tys. podpisów przed 13 maja, tj. przed datą zebrania się ogólnokrajowej rady związku. Będzie to pierwszy etap akcji, zapowiedzianej przez związek kobiet, która ma doprowadzić do zebrania ogółem 5 milionów podpisów. Krajowy komitet Związku Chrześcijańskich Postępowych wezwał katolików i protestantów francuskich, by podpisali Apel Sztokholmski.

Niemcy

BERLIN (PAP) — Doniesienia, napływające z poszczególnych prowincji Niemieckiej Republiki Demokratycznej świadczą o coraz szerszym zasięgu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Do środy w prowincjach Brandenburgii, Meklemburgii, Sachsen-Anhalt, Saksonii i Turynii złożono podpisy ponad 6 milionów osób. W wielu miejscowościach i zakładach pracy podpisy składane są w stu procentach.

Równocześnie rozwija się w dalszym ciągu, mimo przeszkód stawianych przez czynniki oficjalne, akcja zbierania podpisów w Niemczech Zachodnich.

chłopskie w pasze i udzielono zaliczek na kupno psiół, co w sumie uczyniło hodowlę świń nie tylko wysoce rentowną, ale i pewną.

Równocześnie została wypowiedziana ostra walka kapitalistom i spekulantom mięsny, zakończona całkowitym ich pogromem i wypraciem z rynku.

Rynek mięsny został zorganizowany na nowych podstawach: utworzono CENTRALNE MIĘSNO i Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego wsparto działalność Centrali Mięsnej o szeroko rozbudowaną sieć punktów skupu przy gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej. Powołano do życia w gromadach wiejskich grupy hodowców trzody chlewnej i bydła, a potem podbudowano dodatkowo Centralne Mięsno siecią powiatowych delegatur.

WYNIKI

Akcja „H” dała doskonale rezultaty.

Porównajmy cyfry skupu I kwartału 1949 roku oraz I kwartału 1950 r. O ile w styczniu 1949 roku skupiliśmy 21.429 ton, to w styczniu 1950 r. — 54.547 ton. W lutym 1949 r. — 16.991 ton, w lutym 1950 r. — 59.369 ton, wreszcie w marcu 1949 r. — 29.168 ton, a w marcu 1950 r. — 82.756 ton.

SPOŻYCIE PRZEKROCZYŁO POZIOM PRZEDWOJENNY

W tych warunkach bardzo szybko wzrosła konsumpcja i zostały zniesione wszelkie ograniczenia w dystrybucji mięsa, przetworów mięsnych i tuszuszki.

Przeciętne spożycie mięsa na głowę ludności znacznie przekroczyło poziom przedwojenny. Równocześnie wzrastały systematycznie i bardzo poważnie zapasy mięsa, tuszuszki i wyrobów mięsnych, dochodząc do wysokiego poziomu.

(Dalszy ciąg na str. 2-8)

Polska

WARSZAWA (PAP) — Dnia 4 bm. odbyła się w Polskim Komitecie Obróńców Pokoju w Warszawie konferencja przedstawicieli wojewódzkich komitetów obrońców pokoju, przedstawicieli partii i stronnictw politycznych, organizacji kobiecych i młodzieżowych.

Konferencja omówiła znaczenie uchwały sekcji sztokholmskiej oraz form my pracy przy zbieraniu podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Wielu dyskutantów stwierdziło olbrzymi wzrost ruchu w obronie pokoju zarówno w mieście jak i na wsi. Wyłonili się wielki nowy aktywni, którzy z zapałem zgłaszają swój udział w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Akcja rozpocznie się w pierwszej połowie bieżącego miesiąca.

W odpowiedzi na strajk, rząd fiński powołał do czynnej służby wojskowej wszystkich strajkujących maszynistów kolejowych, urodzonych w roku 1910 i następujących.

W związku z decyzją rządu, Związek Zawodowy Kolejarzy zawiadomił, iż z dniem 4 maja wstrzymamy postać nie ruch wszystkich pociągów, tj. również i tych, które dotychczas nie były objęte strajkiem, pociągi przeznaczone żywności, robotników itd.)

Lud walczącej Hiszpanii potępia zdradziecki „rząd republikański”

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że w piśmie Komunistycznej Partii Hiszpanii „Mundo Obrero” ukazał się list pisma Republiki Hiszpańskiej w Warszawie — Manuel Sanchez Areas do rządu Republiki Hiszpańskiej, w którym uzasadnia on swe ustąpienie ze stanowiska pisma Republiki Hiszpańskiej, przy Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej.

Min. Areas prosi o przekazanie prezydentowi Republiki Barrio jego dymisji i podkreśla, że w skład obecnego rządu nie wchodzi przedstawieli hiszpańskiej klasy robotniczej, która jest najpotężniejszą siłą w walce antyfrankistowskiej.

— Jedyna aktywność rządu — pisze min. Areas — ogranicza się do ustępstw na rzecz antykomunizmu. Rząd obecny ludził się, że uzyska pomoc od Stanów Zjednoczonych i Anglii — takich samych wrogów republiki jak faszystowski reżim Franco.

W związku z manifestacjami przy jaźni obecnego rządu w stosunku do klki Tito i odznaczeniem różnych członków rządu Tito orderami Republiki Hiszpańskiej min. Areas pisze m. in.:

— Jest rzeczą jasną dla całego świata, że tzw. rząd jugosłowiański, to kilka faszystowska, składająca się z gestapowskich agentów, pozostających na służbie imperializmu amerykańskiego. Tito i jego klika należą do tego samego obozu podlegacy wojennym, co faszysta Franco, kat narodu hiszpańskiego.

Dowiedziałem się ze zdumieniem, że hiszpański rząd republikański odznaczył niektórych współników terrorystycznej bandy Tito, tej bandy prowokatorów i szpiegów, używanych przez imperialistów amerykańskich do walki przeciwko najlepszym w naszym przyjacielom — Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Odznaczył on tych, którzy w czasie hiszpańskiej wojny wyzwoleńczej udzielali informacii sztabo wi Hitlera i osobnikom, którzy później we Francji wydawali patriotów hiszpańskich w ręce Gestapo.

Omawiając udział demokratów hiszpańskich w walce o pokój min. Areas pisze:

Walcą oni w jednym szeregu z milionami postępowych ludzi wszystkich krajów świata, którzy tworzą potężny obóz pokoju ze Związ-

kiem Radzieckim, wiernym przyjacielom demokracji hiszpańskiej na czele.

Min. Areas stwierdza, że starał się utrzymać i rozszerzyć więcej przyjaźni z Polską Ludową, lecz podkreśla, że:

„...Postawa obecnego hiszpańskiego rządu republikańskiego wobec tzw. rządu Jugosłowiańskiego, wroga pokoju i demokracji świadczy o wrogości w stosunku do Polski ludowo-demokratycznej i jej rządu”

Reasumując min. Areas pisze: — Naród nasz domaga się rządu, który skupiłby wszystkie siły antyfrankistowskie, rządu, który przez swój skład i program mógłby liczyć na poparcie demokratycznych sił całego świata, rządu, który byłby zdolny do prowadzenia walki przeciwko Franco i przeciwko planom jego imperialistycznych protektorów, marzących o rozpętaniu nowej wojny.

Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy w Dzienniku Ustaw RP

WARSZAWA (PAP) — W Nr 20 Dziennika Ustaw RP z dnia 5 bm. ogłoszona jest ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 roku o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.



W całej Rumunii kampania zbierania podpisów pod Apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, żądających zakazu stosowania broni atomowej, przybiera coraz poważniejsze rozmiary. Do 20 kwietnia zebrano ponad 2 miliony podpisów. Na zdjęciu: Pracownicy przedsiębiorstwa „Placera Rosie” w Bukareszcie podpisują Apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. (Foto AR).

Strajk powszechny w Finlandii

W dniu 8 maja związkowcy fińscy porzucają pracę

HELSINKI (PAP) — Komitet Wykonawczy Centralnego Zjednoczenia Fińskich Związków Zawodowych postanowił ogłosić z dniem 8 maja strajk powszechny, w którym wezmą udział wszystkie związki zawodowe, wchodzące w skład zjednoczenia.

Strajk został proklamowany w celu poparcia żądania, w sprawie podwyższenia pensji.

Dnia 3 bm. w całej Finlandii wybuchł strajk obsługi parowozów. Strajkujący domagają się podwyżki emery-

tury. Ogółem zastrajkowało około 4.500 osób.

W odpowiedzi na strajk, rząd fiński powołał do czynnej służby wojskowej wszystkich strajkujących maszynistów kolejowych, urodzonych w roku 1910 i następujących.

W związku z decyzją rządu, Związek Zawodowy Kolejarzy zawiadomił, iż z dniem 4 maja wstrzymamy postać nie ruch wszystkich pociągów, tj. również i tych, które dotychczas nie były objęte strajkiem, pociągi przeznaczone żywności, robotników itd.)

W związku z tym redaktor gospodarczy Polskiej Agencji Prasowej zwrócił się do ministra handlu wewnętrznego dr Tadeusza DIETRICHA, od którego otrzymał następującą wypowiedź na temat bieżącej sytuacji na rynku mięsny:

W związku z tym redaktor gospodarczy Polskiej Agencji Prasowej zwrócił się do ministra handlu wewnętrznego, ob. Dietrich, wiceminister handlu zagranicznego, ob. Bajer, przedstawiciel CRZZ z sekretarzem Doliskim na czele i liczną przedstawieli partii politycznych, organiza-

Uroczysty pogrzeb ministra Wincentego Rzymowskiego

WARSZAWA (PAP) — Dnia 4 bm. w godzinach przedpołudniowych nastąpiło w obecności przedstawicieli Rady Państwa i Rządu R. P. oraz członków władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego uroczyste wyprowadzenie zwłok ministra Wincentego Rzymowskiego z mieszkania przy Al. I-ej Armii Wojska Polskiego do gmachu Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego przy ulicy Zgoda.

Przy zwłokach zmarłego, umieszczonych w sali Centralnego Komitetu S. D., zaciągnęły wartę honorową poczty sztandarowe komitetów stronnictwa, przybyłe ze wszystkich stron kraju.

O godz. 16-ej przybył premier Józef Cyrankiewicz, po czym wicemarszałek Sejmu — Wacław Barcikowski, sekretarz generalny S. D. — Leon Chajnu, wiceminister Eugenia Krassowska i rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej — Kulczyński wynieśli na ramionach trumny ze zwłokami Wincentego Rzymowskiego, która umieszczona została na przybranym w zieleni i czerwieni samochodzie wojskowym.

Po przemówieniu prezesa Centralnego Komitetu S. D., kondukt pogrzebowy ruszył przed siedzibę stronnictwa na ementarz Powązkowski, gdzie nastąpiło złożenie trumny do grobu w Alei Zasłużonych.

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej głos zabrał premier Józef Cyrankiewicz, który powiedział m. in.:

„Zegnany dzisiaj ministra naszego Rządu, byłego ministra Kultury i Sztuki, byłego ministra spraw zagranicznych, towarzysza naszych trosk i sukcesów, naszych prac i naszych walk w okresie budowy i umacniania nowej państwowości Polski Ludowej.

Szlabie tej poświęcał się bez reszty”.

Po złożeniu do grobu trumny ze zwłokami Wincentego Rzymowskiego, wśród głębokiej ciszy, następuje składanie wieńców.

Wyniki konkursu

Mr. Dollar podróżuje



patrz strona 8.

Dziś na str. 4
NOWY KONKURS „GŁOSU”

Pożyczka odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR



Ani kroku dalej!

W związku z emisją nowej pożyczki państwowej, minister finansów ZSRR, A. Zwieriew, pisze na łamach „Prawdy”:

— Radzieckie pożyczki państwowe cieszą się od dawna olbrzymią popularnością wśród ludności ZSRR. Świadczy o tym fakt, że corocznie w atmosferze powszechnego entuzjazmu i patriotycznego wzruszenia niemal wszyscy robotnicy, chłopcy i przedstawiciele inteligencji subskrybują pożyczki, pożyczając państwu część swych funduszy na cele budownictwa gospodarczego i kulturalnego, na cele dalszego wzmocnienia potęgi gospodarczej ZSRR.

Już w okresie pierwszej pięcioletki stalinowskiej radzieckie pożyczki państwowe przybrały charakter masy i stały się ważnym źródłem akumulacji zasobów wewnętrznych, użytkowanych na cele budownictwa socjalistycznego. Wśród tych źródeł główną i decydującą rolę odgrywały akumulacje wewnętrzne przedsiębiorstw socjalistycznych; obok tego ważnym źródłem dodatkowym są oszczędności narodu radzieckiego, wciągane do udziału w budownictwie inwestycyjnym za pośrednictwem pożyczek państwowych.

Dysponując tymi wewnętrznymi źródłami akumulacji, które istnieć mogą jedynie w państwie socjalistycznym, kraj radziecki wbrew przeciwnym dążeniom imperialistów mógł się obyć bez ich pomocy, mógł zdecydowanie odrzucić drogę lichwiarskich pożyczek zagranicznych i własnymi siłami, przy pomocy własnych funduszy, zrealizować zadania uprzemysłowienia kraju.

Emisja radzieckich pożyczek państwowych cieszy się coraz większą popularnością wśród mas. W okresie trzech przedwojennych pięcioletek stalinowskich wpływy z subskrypcji pożyczek państwowych wyniosły około 50 miliardów rubli. W czasie Wielkiej Wojny Narodowej subskrypcja pożyczek wyniosła ponad 16 miliardów rubli. Fundusze te przyczyniły się w znaczej mierze do rozgromienia Niemiec hitlerowskich i imperialistycznej Japonii.

W okresie powojennej sumy wpływów z pożyczek państwowych przekroczyła już 100 miliardów rubli. Pożyczki te odegrały wielką rolę w dziele odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR.

W artykule wstępnym „Prawdy” czytamy m. in.:

Naród radziecki powoli o obryzm entuzjazmem wiadomości o emisji nowej pożyczki. W całym kraju w fabrykach, instytucjach radzieckich, kolchozach, stacjach maszynowo-tractorowych i sowchozach odbyły się tłumne zebrania, na których robotnicy, kolchoźnicy i inteligencja jednomyślnie zaaprobowali postanowienie rządu o emisji nowej pożyczki i przystąpiłi bezwzględnie do jej subskrybowania.

Subskrypcja pożyczki przeistacza się wszędzie w manifestację patriotyzmu radzieckiego, w manifestację jeanności moralno-politycznej społeczeństwa radzieckiego, które jest bezgranicznie oddane partii bolszewickiej, wielkiemu wodzowi mas pracujących, Towarzyszowi Stalinowi.

Ludzie radzieccy uważają za swój patriotyczny obowiązek nabycie obli

gacji pożyczek państwowych, ponieważ w ten sposób ich oszczędności uczestniczą w wspólnej sprawie budowy komunizmu.

Liczne doniesienia, napływające ze wszystkich zakątków naszego ogromnego kraju, świadczą, że nowa pożyczka — piąta z kolei pożyczka od budowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, spotkała się z gorącym poparciem i z entuzjastycznym przyjęciem ze strony całego narodu radzieckiego.

Na zebraniu, zwołanym z okazji emisji nowej pożyczki, zabrała głos kłaczka fabryki moskiewskiej „Treich gornaja Manufaktura”, A. Biakina, która oświadczyła m. in.:

„Wiemy co oznaczają nasze pożyczki: pożyczki te — to nowe fabryki, domy mieszkalne, przedszkola i żłobki. Wypożyczone od nas oszczędności państwo przeznacza na dalszy rozwój gospodarki narodowej, na dalsze podwyższenie naszej stopy życiowej. Dlatego też z wielką radością subskrybuje nową pożyczkę”.

Przemawiając na zebraniu robotników oddziału turbin wodnych i mistrzów Zakładów Metalowych im. Stalina, tokarz Burzenko oświadczył:

„Partia, rząd, Wielki Stalin troszczą się stale o polepszenie warunków bytu ludzi radzieckich. Świadczy o tym wprowadzona z dniem 1 marca 1950 r. nowa, trzecia z kolei, niższa cen. Życie nasze staje się coraz lepsze i piękniejsze. W przedzie dnia święta majowego dziesiątki robotników naszej fabryki wprowadzili się do nowych mieszkań, wyposażonych we wszystkie nowoczesne urządzenia. Jest to jeden z wielu przejawów troski, jaką partia Lenina-Stalina otacza masę pracującą. Z radością subskrybuje nową pożyczkę i dumą napawa mnie fakt, że moja praca i moje oszczędności przyczynią się do wzmocnienia potęgi ukołhanej ojczyzny, która pod kierownictwem tow. Stalina kroczy ku komunizmowi”.

Subskrybując jednomyślnie piątą państwową pożyczkę odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, ludzie radzieccy jeszcze raz manifestują swą bezgraniczną miłość i czyny socjalistyczne, dając dowód zespolenia wokół partii bolszewickiej i rządu radzieckiego, wokół wielkiego Wodza i Nauczyciela, towarzyszy Stalina.

Z wędrówek po Trizonii

Odradza się faszyzm w Niemczech Zachodnich

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego)

Düsseldorf — w kwietniu

Kioski w miastach Zachodnich Niemiec zapełnione są wielką ilością ilustrowanych czasopism, magazynów, broszur i szmrowatych wydawnictw treści kryminalno-eroticznej. Krzyżujące tytuły i pornograficzne zdjęcia mają spotęgować popyt na te „arcydzieła” zachodnio-niemieckiej „literatury”, zwłaszcza wśród młodzieży.

Natomiast dla nieco starszych osób, no, i przede wszystkim dla kobiet, przeznaczane są liczne już książeczki lub czasopisma, które bezcelnie (a również i bezkarnie) apoteozują postać i „życie prywatne” Hitlera, bądź też czcologów osobistości Trzeciej Rzeszy.

Pamiętniki hitlerowskiego pachołka z SS — Skorzenego, których druk na łamach „Figaro” wywołał tak wielkie, a zrozumiałe wzbурzenie wśród Francuzów — są obecnie bez żadnych przeszkód zamieszczane przez pismo monarchijskie „Quick”, które reklamuje je hałaśliwie na pierwszej stronie; „Kapitan SS Otto Skorzeny opowiada, jak uwinął Mussoliniemu”.

Powódź tego rodzaju publikacji na terenie okupacji angloamerykańskiej w Niemczech przybrała ostatnio tak wielkie rozmiary, że nawet były proku-

Wie ich Mussolini befreite... Wie ich Horthy entführte... Wie ich Geheimkommandos hinter der Front organisierte

„Der gefährlichste Mann der Welt”

Die Memoiren von Otto Skorzeny

rator z Norymbergi, dr. Kempner, wystąpił w tej sprawie, oskarżając Niemców o to, że „falszują historię”. Nie zdobył się jednak na oskarżenie swych własnych „rodaków w Niemczech, którzy przecież nie tylko zezwalają, ale nawet popierają całą ową drukowaną na dobrym papierze apologetykę hitleryzmu i Trzeciej Rzeszy.

Podejrzamy do kiosku, stojącego na głównej ulicy Düsseldorfu i przyjmujący się bliżej owej strawie, którą karmi się publiczność w rzekomo demokratycznej i zdenazyfikowanej „republice”.

Zdenazyfikowanej? Spójrzcie, pro-

szę, na okładkę pisma „Herzdamme”, a zobaczycie, że „zdobiją” ją aż trzy fotografie Hitlera i trzy podobizny Göringa z żoną i córką, zaś w numerze znajdziecie dalsze „wielkości” Trzeciej Rzeszy: Hessa, Ribbentropa, no, i Erwę Braun.

Tygodnik „Revue” zapowiada co tydzień druk nowych pamiętników, lub „tajnych” materiałów z okresu wojny, które dziwnym zbiegiem okoliczności, opisują (i stawią między wierszami) żołnierze czynni hitlerowskiego Wehrmachtu albo Luftwaffę, czy marynarki. Zaczęto te serie od historii pod wielomównymi i obliczonym na zainteresowanie Niem-

mek tytułem: „Hitler — jako wielki donżuan”, której autorem był hitlerowiec Nr 1 i były podsekretarz w ministerstwie propagandy Essner, skazany zaocznie na 5 lat więzienia.

Ow skazany zaocznie — przebywał na wolności i korzystając z jego ujawnił w „Revue” „intymne życie” swojego „führera”, którego zresztą przy tej sposobności wychwalał bez miary. Skandal stał się zbyt głośny, nawet, jak na stosunki zachodnio-niemieckie; Essnera musiano aresztować, gdy zgłosił się w „Revue” po odbiór honorarium autorskiego.

Bardziej jednak niebezpieczna była broszura „Hitler als Feldherr”, napisana przez jego byłego szefa sztabu — Hendlera, która doczekała się już trzeciego wydania. W broszurze tej Hendor, krytykując Hitlera, jako dowódcę, usiłuje równocześnie wybielić hitlerowskich generałów, zdejmując z nich (on, Hendor!) „winę” za klęskę i kapitulację Niemiec.

Faszyzowska marynarka w czasie wojny była, oczywiście, również wrotem wszelkich cnót bohaterstwa, jak tego chce dowódca pismo katolickie „Christ und Welt”, piszące o „wspaniałych czynach” krążownika „Bismark” oraz okrętu wojennego „Bremen”.

A oto jeszcze jedna publikacja z tej samej serii: broszura „Was wirklichen geschah? (Co się istotnie wydarzyło?), która znowu, zwołując wrogę za upadek Niemiec na Hitlera i jego najbliższe otoczenie, bierze w obronę polityków i dyplomatów Trzeciej Rzeszy, usprawiedliwiają ich fak, jak Hendor wybiela ludobójczych generałów.

Nie szukajcie jednak ani w jednej, ani w drugiej, ani w trzeciej czy w dziesiątej broszurze opisów tego, czym były oboje śmierci, krematoria i wymordowanie Żydów: hezelncl klamcy i fałszerze historii, wzdanie powołujący się na fakty oraz dokumenty, tu świadomie „zapomnieli” o dokumentach, zaświadczeniach i lezprykładną zbrodniaczko رژیمu hitlerowskiego.

Nie może jednak być inaczej, skoro autorami wszystkich broszur i „pamiętników” są jednostki, które same brały udział w hitlerowskich zbrodniach, co więcej: ciagnęły z nich korzyści. Nie może być inaczej, jeśli na terenie okupacji angloamerykańskiej książki i „memoiry” (za dobre honorarium!) pisza: b. główny tłumacz Hitlera, Paul Otto Schmidt, i b. szef propagandy w prasie oraz radio, Hans Fritzsche, b. doradca Göbbelsa — Stefan Werner, a nawet — b. szef gestapo, Rudolf Diels. Cud że dobrane towarzystwo, a które na dobrą sprawę, dawno powinno było wisieć, lub co najmniej spędzić resztę życia za kratami, wykorzystując błogosławioną „wolność” angloamerykańską po to, aby naród niemiecki obalamucić twierdzeniami, że jednak za rządów Hitlera, za ich rządów było lepiej. „Główny tłumacz” Schmidt posuwa się w swym fatyzwanu faktów do beczelnego twierdzenia, że „hitlerowscy” dyplomaci próbowali w sposób poważny i uczciwy (ehrlích und ernsthaft!!!) rozwiązać konflikt z Polską.

„Trzeba zwalczać to systematycznie zaburzanie niemieckiego ducha i sposobu myślenia!” woła prokurator norymberski, amerykańnian Kempner. Lecz apel jego pozostanie i musi pozostać wołaniem na puszczy przynajmniej tak długo, dopóki amerykański Department Stanu będzie trokliwe chronić i hodował bakcyle fałszywu w Zachodnich Niemczech — dla celów, które dla nikogo już nie są dziś tajemnicą. L. Marszał

Sukcesy akcji „H”

(Dokończenie ze str. 1)

PODAŻ PRZEWYŻSZA POPYT

Pełne nasycenie rynku, poważne zapasy i trwająca od kilku miesięcy z reudu podaż, poważnie przekraczająca poziom i tak już znaczącej konsumcji, wytworzyła zupełnie nową sytuację. O ile w roku 1949 istniała dysproporcja, polegająca na tym, że popyt przewyższał podaż, o tyle w pierwszym kwartale 1950 r. podaż wyraźnie przewyższa popyt.

Chłopi, którzy pamiętają czasy przedwojenne, dobrze wiedzą, co by to oznaczało, gdyby podobna sytuacja zaistniała w warunkach ustroju kapitalistycznego. Musiałby nieuchronnie wystąpić raptowny spadek cen żywności, otwierając drogę stras dla chłopa, a zysków dla wyzyskiwaczy. Pociągłoby to za sobą spadek hodowli, przejawiający się w niskich cenach prosiąt i wybijania macior, gwałtowne wzbijanie się pogłowia, brak nabywców, zdanie chłopa na łaskę kupującego i wszystkie inne, tak dobrze znane chł u skutki kryzysu zbytu.

W naszych warunkach tego rodzaju ju zjawiska są niemożliwe, są wykłuczane. WSZYSTKO, CO CHŁOP WYPRODUKOWAŁ JEST POTRZEBNE KRAJOWI I ZOSTANIE ZAKUPIONE.

Ale w warunkach gospodarki planowej podaż żywności nie może odbywać się w sposób żywiołowy i bezładny. W warunkach naszej gospodarki strumień podaży musi być zgarnięty z szeregiem czynników, musi być ugodniony z planami produkcyjnymi, transportowymi, przeładunkowymi, planami ubojowymi, składowaniami, zamrażania, konsumpcji wewnętrznej, eksportu i tworzenia rezerw.

PEŁNY ZBYT PRZY UPORZĄDKOWANEJ PODAŻY

W związku z tym Ministerstwo Handlu Wewnętrznego stopniowo wprowadza zasady planowego skupu. Już w kwietniu wprowadzono planowy skup na terenie trzech województw (Rzeszów, Lublin, Białystok).

W kwietniu prowadzone były zapisy na planowy skup na terenie województwa bydgoskiego, warszawskiego, łódzkiego i poznańskiego, tak, aby w maju województwa te mogły zakupować żywiec według planu opartego o listy zgłoszeń.

W pozostałych częściach kraju zapisy będą prowadzone w maju, a planowy skup rozpocznie się z początkiem czerwca.

Sporządzanie planów skupu odbywa się w sposób następujący: przy pomocy gromadzkiej grup hodowców trzody chlewnej przygotowują na zasadzie zgłoszeń chłopów imienia listy sprzedaży, notując ilość sztuk oraz datę sprzedaży. Listy obejmują zarówno sztuki kontraktowane, jak i nie kontraktowane. Następnie listy te są uzgadniane na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli i delegator Centrali Mieszej z przydziałnikami gromadzkiej grup hodowców trzody chlewnej przy udziale czynnika społecznego, po czym ustalony plan skupu dla gromad obowiązuje zarówno gminne, spółdzielnie, jak i dostawców. Rzecz jasna, sztuki kontraktowane mają pierwszeństwo w kolejności odbioru,

Planowy skup — to jedyna droga zharmonizowania wielkości podaży z wielkością popytu. Planowy skup — to jedyna droga uniknięcia perturbacji na rynku mięsny i pełnego zabezpieczenia interesów chłopa. Planowy skup daje chłopu gwarancję pełnego zbytu w warunkach uporządkowanej podaży.

Z tego względu wszystkie organizacje polityczne, społeczne i gospodarcze powinny prowadzić akcję uświadamiającą i wyjaśnić chłopom, że współdziałanie przy ustalaniu planu skupu, w szczególności przy określaniu terminów planowej odstawy żywności i ściśle ich przestrzeganie leży w granicach dobrze zrozumianego obowiązku i umacnia jeszcze bardziej nie tylko gospodarkę mięsna w kraju, ale także zapewnia chłopom warunki dalszego postępu w hodowli i wzroście dobrobytu.

Planowy skup jest więc potężnym instrumentem, chroniącym interesy pracującego chłopa — zakończył swą wypowiedź min. Dietrich.

KOŁŁATAJ I STASZC W WALCE Z CIEMNOGRODEM

W ponurych czasach rozbiorowych, gdy egotyzm, prywatna, głupota i samowola możliwośćów sphychała Polskę w przepaść zła, wiodni działają naszych zastep ludzi wielkich duchem i umysłem, ożywionych idealami reformy i postępu, którzy słowem, piśmie i czynem podjęli dzieło naprawy, ratując naród od upadku i ostatecznej zagłady.

Po obu stronach linii społeczno - politycznej podziału w Polsce drugiej połowy w. XIX znaleźli się i reprezentanci stanu duchownego. Większość wysokiej hierarchii kościelnej, pocho dząca z rodów magnackich lub z nimi skoligazona, stanęła w szeregach zdradźców ojczyzny, sprzedawczyków i jurgielników mocarstw zaborezych (prymas Poniałowski, biskup Massalski, Skarszewski i inni). Natomiast poważna część kleru niższej rangi, część patriotyczna i oświecena, nie tylko opowiedziała się za obzorem postępu i reformy, lecz w działalności jego brała czynny udział, zajmując cześć wóder walczących o przyszłość kraju stanowiska przodujące, kierownicze.

Spśród tych patriotycznych, odważnych i ofiarnych przedstawicieli duchowieństwa na wdzięczną pamięć potomnych i zaszczytne miejsce w historii demokracji polskiej zasługują przede wszystkim dwaj kanonicy: Hugo Kołłątaj i Stanisław Staszic, którzy w walce obozu reformy z sobiepańskim wstępcstwem i fanatyzmem polskiego Ciemnogrodu oddali narodowi usługi niepospolite.

HUGO KOŁŁATAJ (1750 — 1812) pochodził z drobnej szlachty sandomierskiej, z tej właśnie warstwy społecznej, która ucisk, możnowładczej samowoli odczuwała coraz dotkliwiej, stając się filikcyjnie tylko równoprawnioną, a w istocie — bezwolną częścią ogółu szlacheckiego. Studiował zagranicą, skąd przywiózł znajomość i prądów nowoczesnych, nurtujących społeczeństwa zachodnie oraz gorące pragnienie szczytowania na gruncie polskim zbawczych idei postępu i demokracji osiemnastowiecznej. Kanonik kapituły krakowskiej, ks. Kołłątaj należał do najradykałniejszych przywódców polskiego obozu reformy, był duchowym ojcem tego kierunku, który przeszedł do historii pod nazwą „polskiego jacobinizmu”.

Działalność Kołłątaja była rozległa, wielostronna, obracała się w szerokim zakresie oświaty narodowej, polityki i publicystyki. Jako reformator oświatowy, brał wybitny i owocny udział w pracach Komisji Edukacyjnej, a później

skutecznie oczyścił i przewietrzył zatechłą od czasów średniowiecza atmosferę Akademii Krakowskiej. Jako aktywny polityk, był założycielem i głównym filarem radykałnego Klubu politycznego p. n. „Kuźnica”, gdzie rozrzucało i opracowywano projekty reform politycznych i społecznych, mających na celu uzdrowienie Rzeczypospolitej, unowocześnienie ustroju Polski i ocalenie jej przed zachłannością mocarstw zaborezych. Kołłątaj należał do najczynniejszych współtwórców Konstytucji Majowej i był autorem jej tekstu ustawowego.

W roku 1794 Kołłątaj stanął w szeregach przywódców powstania warszawskiego gromił zdradźców i zaprzańców, kierując pracami tzw. Najwyższej Rady Narodowej, tj. rządu polskiego w okresie insurekcji kościuszkowskiej. Tam działał on Kołłątaja zakończyła się — po upadku powstania — przymusowa emigracja i kilkuletnie więzienie austriackim.

Jako publicysta, Kołłątaj wywierał ogromny wpływ na urabianie społeczeństwa polskiego w duchu patriotycznego postępu, szerząc hasła wolnościowe i radykalne. Spśród ofiartej spuścizny publicystycznej Kołłątaja wymienić należy przede wszystkim „Prawo polityczne narodu polskie go” oraz „Listy Anonima”, w których śmiało i szeroko nakreślił projekty reform ustrojowych i społecznych, zmierzających do nadania praw obywatelskich mieszczaństwu i chłopstwu.

Wysoka hierarchia kościelna nienawidziła Kołłątaja za jego radykalne poglądy oraz odważne wystąpienie przeciwko ciemności i fanatyzmowi, szerzonemu przez szkoły zakonne (czemu dai wyraz m. in. w znakomitych uwagach o „Stanie oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III”). Pozwano go wreszcie przed sąd biskupa, którego wyrok odebrał księdzdu — jacobinowi kanonik krakowski. Nie wply neto to jednak bnyajmniej na osłabienie reformatorskiego rozmachu Kołłątaja, na jego boje wy zapal w walce o dobro społeczne.

Drugą niepospolitą postacią wśród przodków wicielei Oświecenia polskiego, należących do stanu duchownego, był STANISŁAW STASZIC (1755 — 1826), mieszczański z pochodzenia, syn burmistrza wielkopolskiej Piły i — podobnie jak Kołłątaj — obdarzony godnością kanonika. Staszic pletował w swych pismach niszczycielską gospodarkę w dobach klasztornych, ostro krytykował działalność zakonów i uważał je — podobnie jak bogata szlachta — za element państwa i „wyjadaczy”.

Aczkolwiek w publicystycznej i społecznej

działalności Staszica nie było tej konsekwencji i zdecydowania, co we wszystkich pracach Kołłątaja, a w końcowych latach swego życia Staszic wszedł nawet na manowce oportunistów politycznych, wpływ pism staszycowych, jego myśli, poglądów i argumentów był — zwłaszcza w okresie przed Konstytucją Majową — ożywczy, płodny i wysoco dodatni.

Wierny ideałom Oświecenia, Staszic w „Uwagach nad życiem Jana Zamojskiego”, „Przeobrażach dla Polski” i innych pracach publicystycznych zwałował gorąco możnowładztwo świeckie i duchowne, słusznie uważając je za główne źródło zła społecznego w Polsce; występował śmiało przeciwko systemowi feudalnemu, przeciwko elekcji królów i „liberum veto”; domagał się równoprawnienia mieszczaństwa i wydatnych zmian w położeniu mas chłopskich, które nazywał „karmicielem towarzysstwa” (społeczeństwa); zmierzał do przekształcenia feudalnej wsi polskiej i polskiego miasta na sposób zgodny z duchem postępu epoki ówczesnej.

Poglądy reformatorskie Staszica — zwłaszcza jeśli chodzi o kwestie chłopską — cechowała jednak niewątpliwie ostrożność i połowiczność, mi mo bardzo surowej krytyki przytyków społeczno - ustrojowych i pełnej świadomości szkód, wyrządzanych Polsce wskutek odwiecznej niewoli i ucisku stanu chłopskiego.

Na krótko przed śmiercią Staszic wzniosł sobie pomnik własnymi rękami, tworząc tzw. Fundację Hrubeszowską, na mocy której swoje dobra ziemskie przekazał w ręce pracujących tam gromad chłopskich. Czyn był wyjątkowy, piękny, szlachetny, na tle epoki — można by powiedzieć — romantyczny. Poczęta z koncepcji socjalizmu utopiinego, znajdujących wyraz w statucie Fundacji, decyzja Staszica zaświadczała o dobitnie o jego wielkoduszności i śmiałości.

Skręśliśmy tu pokrótce i z konieczności po bieżnie sylwetę dwóch znakomitych działaczy polskiego Oświecenia, którzy — stanowiąc w czołowych szeregach patriotycznej i postępowej części społeczeństwa polskiego — usiłowali nie uładaremnie prowadzić ją po szlaskach nowoczesnej, demokratycznej i racjonalistycznej myśli, szturmując reduty świeckich i duchownych Ciemnogrodów, wskazując środki i sposoby społecno - ustrojowej naprawy, dzwigając oświatę i umysłowość zbiorową z mroków i zaniedbań, których hańba spada na głowy tepych i egoistycznych obrońców twierdz ciemnogrodzkich.

Bolesław Dudziński

DONIOSŁE ZADANIA grup agitatorów na wsi

Niedociągnięcia w tej dziedzinie na terenie powiatu piotrkowskiego

Komitet Powiatowy w Piotrkowie dość późno przystąpił do wprowadzenia w życie uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR z m-ca maja ub. roku. W większości wypadków organizacje partyjne poszczególnych gmin dopiero w tym roku powołały grupy agitatorów, podczas gdy na innych terenach, jak np. w województwie pomorskim i w Łodzi grupy agitatorów mają już za sobą poważne osiągnięcia na odcinku podniesienia świadomości robotników i chłopów, pracujących oraz w zwalczaniu wrogiej i kłamliwej propagandy.

Do marca br. na terenie Belchatowa w ogóle nie jeszcze nie działano w tym kierunku, zaś w Bogusławicach dopiero w dniu 17 bm. na gminnym zebraniu partyjnym zatwierdzono pierwszą grupę agitatorów.

Zrozumiałe jest, że bez tak poważnego oręża, jakim są agitatorzy, Komitety Gminne natrafiły na poważne trudności przy akcji uświadamiającej w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego i w walce z propagandą wroną klasowego na wsi. Prace uświadamiającą właściwie prowadzili sami członkowie Komitetu Gminnego, a nie rzadko sekretarze KG. Toteż działalnością swoją obejmowali oni tylko małą grupę chłopów mało- i średniorolnych, natomiast znaczna ich większość nadal pozostawała pod wpływami wrogiej propagandy bogaczy wiejskich. Tego rodzaju metody pracy były niewłaściwe. Tymczasem gminne organizacje partyjne liczą do kilkudziesięciu do stu kilkudziesięciu członków, towarzyszy kawkowicie oddanych i należy tylko dokładnie wyjaśnić im istotny sens i wielkie dobro dziejstwa, wynikające z przebudowy ustroju rolnego, uzbudzić ich w odpowiednim argumencie przeciwko propagandzie reakcji wiejskiej, a wówczas przemiany na wsi pójda szybko naprzód.

W pow. piotrkowskim jedną z najwcześniejszych powołanych była grupa agitatorów przy gminnej organizacji partyjnej w Wadlewie, obejmująca 10 towarzyszy z trzech podstawowych organizacji partyjnych, tj. z Wadlewa, Druźbice i Gupic. Grupa ta, a szczególnie 5 towarzyszy, działających na terenie gromady Wadlew, przy pomocy wyjaśniania i przekonywania chłopów mało- i średniorolnych w rozmowach indywidualnych oraz zbiorowych, potrafiła w pełni przekonać ich o niezaprzeczalnej wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Owocem tych wysiłków jest utworzenie Rolniczego Zespołu Wytwórczego w Wadlewie. Pracą grupy kieruje osobiście i sekretarz KG, tow. Adam Pawelec. Organizacja stała i dość często odprawy, na których zapoznaje agitatorów z wytycznymi KP, omawia z nimi bieżące zagadnienia wsi, jak siewy, kontraktacja roślin i zwierzęca, skup zboża, a najszerzej sprawę spółdzielczości produkcyjnej. Zaopatruje ich w broszury i wydawnictwa partyjne, które w poważnym stopniu pomagają im w pracy. Agitatorzy ze swej strony wywiązują się z zadania, wyliczając trudności w swej pracy i zwracając się o różne wyjaśnienia. Poza tym tow. Pawelec często porozumiewa się z agitatorami w terenie, udziela im wskazówek i wyjaśnień.

Ofiarne pracuje tow. Władysław Zielonka z podstawowej organizacji partyjnej w gromadzie Gupice, posiadającej tylko dwóch agitatorów. Jest lubiany przez chłopów, którzy chętnie z nim rozmawiają i często zwracają się do niego po radę w ważniejszych sprawach. W Gupicach co prawda nie ma jeszcze spółdzielni produkcyjnej, ale dzięki wyteźonej pra-

cy, uświadamiającej tow. Zielonki, który zdołał przekonać już wielu chłopów, że spółdzielnie produkcyjne — to ich dobroć, to kres biedy i wyzysku przez bogaczy, należy przypuszczać, że Gupice już w najbliższych dniach założą spółdzielnię produkcyjną.

Nie świadczą to jednak, aby Komitet Gminny w Wadlewie wywiązał się ze swych obowiązków wobec grup agitatorów. Przede wszystkim pomimo, że agitatorami są najbardziej świadomi towarzysze, nie zatwierdziła ich dla tych zaszczepionych zadań organizacja partyjna, lecz została wyznaczona przez KG. To sprawa, że praca gminnej organizacji partyjnej nie jest ściśle powiązana z poczynaniami agitatorów. Na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych prace agitatorów nie są omawiane. Niezależnie od tego, że pra-

Skuteczna walka o jakość

Załoga PZPB Nr 9 wykonała z nadwyżką zobowiązania pierwszomajowe

W Cynie 1-Majowym, w którym wzięły udział wszystkie i średniorolnych, natomiast znaczna ich większość nadal pozostawała pod wpływami wrogiej propagandy bogaczy wiejskich. Tego rodzaju metody pracy były niewłaściwe. Tymczasem gminne organizacje partyjne liczą do kilkudziesięciu do stu kilkudziesięciu członków, towarzyszy kawkowicie oddanych i należy tylko dokładnie wyjaśnić im istotny sens i wielkie dobro dziejstwa, wynikające z przebudowy ustroju rolnego, uzbudzić ich w odpowiednim argumencie przeciwko propagandzie reakcji wiejskiej, a wówczas przemiany na wsi pójda szybko naprzód.

DOBRY POZĄTEK NA PRZEDZALNI

W walce o poprawę jakości produkcji wzięły udział wszystkie oddziały „Dziwiałki”, od przygotowawczego aż do wykończeniowego. Na radach wytwórczych i technicznych zmodernizowano cały aparat techniczny i robotników.

Dzięki temu przedziałni, która w ubiegłym roku nie wykonywała planów miesięcznych, wywiązuje się z kilku dobrych, ze swych zadań, a poszczególne zespoły przedziałnic osiągnęły nie notowane dotychczas wyniki. Dzięki właściwemu przykrocaniu nitok — oszczędności przez ustawiczną kontrolę i pouczanie przadek — jakość podniosła się. Zespół tow. Władysław Woźniak, składający się z kilku młodych przadek, wyrobił dotychczas 96 proc. bazy i nigdy nie otrzymał nagrody we współzawodnictwie, po podjęciu zaś zobowiązań długofalowych przekroczył bazę o 2 proc. i po raz pierwszy otrzymał nagrodę w ostatnim etapie współzawodnictwa.

Celem przeprowadzenia ścisłej kontroli zobowiązań długofalowych na każdej maszynie zostaną umieszczone tabliczki, które będą obrazować codziennie wyniki poszczególnych przadek.

USTAWICZNA KONTROLA ZAPEWNI SUKCESY

W tkalni już od dłuższego czasu jest prowadzona codzienna, systematyczna kontrola długofalowych zobowiązań. Dzięki niej prawie wszyscy ci, którzy podjęli zobowiązania, wykonują je, a często i przekraczają. Tow. Henryk Szczepaniak, który dotychczas wykonywał 125 proc. bazy przy 85 proc. prymy, obecnie wykonuje bazę w 132 proc. oraz produkuję samą ekstrę — prymę. Tow. Irena Pozwińska, tkaczka, która nie osiągała dotychczas bazy, obecnie wykonuje ją w 109 proc. przy 94 proc. pri-

my. Nie pozostaje w tyle młodziutki. Kol. Jadwiga Russo, która dawniej produkowała tylko 51 proc. prymy, podniosła jakość do 56 proc. pierwszego gatunku. Podobnie kol. kol. Muchnik, Wypłosz i wielu wielu innych.

Walkę z brakorobstwem ułatwia fakt, że walek w PZPB Nr 9 jest czysty. Gdy tkacz stwierdza błąd w przędzy, można od razu ustalić, która przadka błąd ten wyprodukowała.

TROSKA ROBOTNIKÓW O PRODUKCJE

W akcji, jaką całe zakłady podjęły celem podniesienia jakości produkcji, poważny udział przypadł także oddziałowi przygotowawczemu. Tutaj duże zasługi położyli racjonalizatorzy, tow. Kazimierzak opracował skrócenie cyklu produkcyjnego na tym oddziale przez zastosowanie parknika w tym samym budynku, co bardzo dodatnio wpłynęło na jakość przędzy.

Poważną rolę spełniły i nadal spełniają międzyoddziałowe narady wytwórcze, na których robotnicy wytykają sobie nawzajem błędy, popełniane przez poszczególne oddziały. Do najbardziej aktywnych, najbardziej wytrwale walczących o dobrą jakość produkcji należy tkaczka tow. Helena Gadas, która dosłownie na każdej naradzie żywo rozprawia z przadkami szukając sposobów poprawy.

Wszystko to sprawiło, że załoga PZPB Nr 9 wykonała w ubiegłym miesiącu z nadwyżką swe zobowiązania długofalowe i 1-Majowe, że jakość podniosła się z 57 proc. prymy na 71,7 proc., a ilość braków spadła z 15 na 11 proc., że plan miesięczny został wykonany w 106 proc.

Ambicją „Dziwiałki”, — tak zapewnią organizacja partyjna, rada zakładowa i administracja zakładów — jest w dalszym ciągu kontynuować rozpoczęte dzieło i dążyć do coraz lepszych wyników.

M. S.

Lenia powiedział: „Nie ma nic szlachetniejszego dla członka Partii, jak być agitatorom”. Widocznie niektóre komitety gminne nie pojmują jeszcze doniosłości tego zagadnienia. Nazwiska towarzyszy-agitatorów są trzymane w tajemnicy przed wszystkimi, a i sami agitatorzy z tym się kryją. Stanowisko to jest z gruntu niesłuszne. Agitator—świadomy członek Partii, pracujący nad podniesieniem świadomości chłopów, nad stworzeniem zasobnej i zamożnej socjalistycznej wsi, winien być dumny z tego, że organizacja partyjna powierzyła mu tak szlachetny i cenny obowiązek.

Istniejący stan nakłada na Komitet Powiatowy w Piotrkowie obowiązek wnikliwego zainteresowania się pracami grup agitatorów w terenie, udzielenia im pomocy i ustrzeżenia ich od popełniania błędów.

(Mal.)

To i OTO

Demokracja francuska w sosie amerykańskim

Podczas debaty w parlamencie francuskim nad interpelacją w sprawie masakry policyjnej w Brest, deputowani komunistyczni — Maria Lambert i Alain Signer poinformowali Zgromadzenie Narodowe o okolicznościach, jakie towarzyszyły ich aresztowaniu podczas manifestacji robotniczej w Brest.

Maria Lambert, traktowana w sposób najbrutalniejszy przez policję i dozorców więziennych, została wywieziona z celi siłą przez 20 (!) policjantów i wrzuciona do samochodu policyjnego, który przewoził ją do innego więzienia.

Posel Alain Signer, wybitny członek Ruchu Oporu, dziś ciężko chory na gruźlicę, opowiedział, że — gdy bliki omdlenia z powodu działania bomb łzawiących znalazł się w odległości 100 metrów od manifestujących — czterej żandarmi rzucili się na niego z okrzykiem: „Oto deputowany Signer! Łapać go!”. Żandarmi ciężko pobili posła Signera palcami gumowymi, a następnie wlokąc go za ręce i nogi, wrzucili do samochodu policyjnego.

„Swoobody obywatelskie, w interpretacji rządzącej za amerykańskie dolary francuskiej kliski ministerialnej, przybierają również inne formy — prof. Juliot-Curie, głośno dziś na całym świecie, miał on zresztą pod tym względem wielu już poprzedników, m. in. wybitnego uczonego — André Wallona.

Procesy sądowe przeciwko postępowym dziennikarzom i publicystom francuskim mnożą się z zaskazującą szybkością. Ostatnio, przed sądem w Nicei stanął redaktor tygodnika „Europe” pod „szarżetem...” zorganizowania okręgowego kongresu intelektualistów w obronie pokoju. Za akcję w obronie pokoju zwołani zostali z pracy dwaj komentatorzy radia francuskiego: Barnier i Nat.

„Infekcja pokojowa” wdziera się jednak nawet w szeregi francuskiej partii rządowych, co wywołuje, oczywiście, odpowiednią reakcję ze strony zaprzędnymi waszyngtońskim „panom” przywódców tych partii. Tak np. komitet wykonawczy stronnictwa pp. Bidault i Schumana (M. R. P.) usunął z partii deputowanego Boule'a. Przyczyną tej represji były takie „karygodne” fakty, jak to, że poseł Boulet głosował w parlamencie przeciw paktoowi atlantyckiemu i umowie o t. zw. amerykańskiej pomocy wojskowej, a ponadto — na terenie swego okręgu — brał udział w manifestacjach pokojowych razem z organizacjami demokratycznymi.

Wszystkie te wyuczony reakcji francuskiej mocno nam przypominają niesłoneczne czasy mussolinizmu, hitlerizmu, tudzież — „sanacyjnego” faszyzmu w Polsce. Świat wie, czym się skończyły te czasy dla ich twórców i użytkowników... Jeśli francuzcy wielbiciele dolarowego neo-faszyzmu sądzą, że unikną „dobrze” zasłużonego losu swych „ideowych” protoplastów — mylą się bardzo i czeka ich groźne rozczarowanie.

B. D.

Ponad 100 tys. złotych dla zwycięzców we współzawodnictwie

W Państwowych Zakładach Przemysłu Dzierzawskiego Nr 6 nagrodzono premiami pieniężnymi łącznej wysokości 103 tys. złotych wielu pracowników, którzy zajęli przodujące miejsca we współzawodnictwie pracy w I kwartale 1959 r.

Wśród nagrodzonych znalazły się takie zespoły jak: zespół z „overlocków” tow. Janiny Subickiej, który otrzymał 30.000 zł i ze spół dzierzawski tow. Jana Otto, który uzyskał 24.000 zł.

We współzawodnictwie indywidualnym otrzymali premie pieniężne między innymi tow. tow. Janina Sliwińska (4.000 zł), Maria Szkularek (3.000 zł).

VI Wystawa Gazetek Ściennych żywo zainteresowała mieszkańców Łodzi

Otwarta w dniu wczorajszym, z inicjatywy redakcji „Głosu Robotniczego” — VI Wystawa Gazetek Ściennych stanowi jeszcze jedną ciekawą i pouczającą imprezę, zorganizowaną w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.

Na gościnne zaproszenie Hipolita, który umieszczony u wejścia do świetlicy, wskazuje drogę na wystawę, coraz liczniej przybyszą zwiedzający. Jedni podziwiają gazetkę z kładow PZPB im. Stalina, inni gazetkę „Strzeleczyka”. Wszyscy jednak z żywym zainteresowaniem odczytują liczne wiersze, zamieszczone w kąciku Mr. Dollara.

Wystawę gazetek ściennych już w kilka godzin po otwarciu zwiedziło kilkaset mieszkańców naszego miasta.

NASI KORESPONDENCI

Uniezależniamy się od zagranicy

Własna hodowla jedwabników i morwy

Niedawno Państwowe Centralne Zakłady Jedwabiu Naturalnego w Milanówku przesyłały do Centralnego Zarządu Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego obszerny, obejmujący kilkanaście stron maszynopisy protokół Zakładowej Komisji Usprawnień. W protokółu tym zawarty był opis codziennego pomysłu racjonalizatorskiego, opracowanego i realizowanego już przez zespół milanowskijskiej fabryki. Tym niezwykłym pomysłem jest wprowadzenie krajowej produkcji jajecek jedwabnika i krajowego zbioru i skupu nasion morwy. Urzeczywistnienie tego pomysłu uniezależni nas od zagranicy przez całkowite pokrycie zapotrzebowania na jajeczka jedwabnika i nasiona morwy w naszym kraju.

JAK BYŁO DOTYCHCZAS

Hodowla jedwabników wzbudza w Polsce coraz większe zainteresowanie. Zawdzięczamy jej cenny surowiec, potrzebny do wyrobu tkanin z naturalnego jedwabiu. Dotychczas jednak — tak też było przed wojną — nasza hodowla opierała się wyłącznie na importowanej z zagranicy gniennie — jajeczkach, z których u naszych hodowców wykluwały się gasiennice jedwabnika, dostarczające nam owoy cennyjch oprzędów do wytworzenia tkanin jedwabnych. Związane to było z różnego rodzaju trudnościami. Przede wszystkim kosztowało nas to wiele cennyjch dewiz, a poza tym uzależniało nasz przemysł jedwabniczy od zagranicy. Jednocześnie sprowadzane z zagranicy jajeczka bywały różnej jakości — nie zawsze wykluwały się z nich gasiennice w odpowiednim procentu, a wykluwujące się nie zawsze były dostosowane do naszych warunków klimatycznych.

Podobnie było z nasionami morwy, której liście potrzebne są do karmienia żarłocznych gasiennic jedwabnika. Sprowadzane z zagranicy nasiona morwy dawały różne odmiany, niekiedy mało wartościowe.

REZULTAT ŻMUDNYCH BADAŃ

Cztery lata żmudnych i wyczerpujących badań, przeprowadzonych w Milanówku, zakończyły się obecnie pełnym sukcesem. Zespół pracowników milanowskijskiej fabryki jedwabiu naturalnego postawił sobie za zada-

nie opracowanie metod produkcji jajeczek jedwabnika. Przy poparciu i zainteresowaniu niemal całej załogi Milanówka cel swój ostatecznie osiągnął.

Produkcja jajeczek jedwabnika w kraju daje naszej hodowli wiele nowych możliwości. Należy do nich w pierwszym rzędzie dostosowanie ras jedwabników do naszych warunków klimatycznych i wymogów przemysłowych. Wychowanie i rozpowieszenie nie kilku zaaklimatyzowanych ras po zwolnieniu na przeprowadzenie rejencji hodowli, co usprawni prace zbiorcze oprzędów.

Własna produkcja jajeczek jedwabników przyczyni się jednocześnie do podniesienia stanu zdrowotności naszych hodowli jedwabników, a wreszcie, co jest również bardzo ważne — zaoszczędzi nam dewiz, tak bardzo potrzebnych w okresie rozbudowy naszej gospodarki.

PO RAZ PIERWSZY W POLSCE

Zakłady Milanowskijskie podjęły jednocześnie po raz pierwszy w naszym kraju akcję skupu nasion morwy. Zbiór nasion przeprowadzony został według opracowanych przez fachowców i rozestianych do hodowców instrukcji i dał bardzo pomyślne wyniki. Droga skrupulatnych badań laboratoryjnych zapewniono sobie zakup nasion wysokowartościowych. Z zagranicy natomiast, otrzymaliśmy nasiona o niewiadomej sile kiełkowa, niekiedy w poważnej ilości bezużyteczne. Skup nasion w kraju umożliwił zarazem rozprowadzanie dla innych hodowców nasion z drzew już w naszym kraju zaaklimatyzowanych. W ten sposób nie będziemy na rażeni na dodatkowe straty, jakie ponosiliśmy przy sprowadzaniu, na przykład, nasion z Włoch, niejednokrotnie nie wykazujących dostatecznej odporności na nasze warunki klimatyczne.

Wyniki badań zespołu pracowników Zakładów Jedwabiu Naturalnego w Milanówku zakończono tak pomyślnym rezultatem, dającym rocznie około 5 milionów złotych oszczędności, zostały nagrodzone. Pracownikom tym Centralny Zarząd Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego przyznał premie, których wysokość wynosi łącznie około 200 tys. zł.

J. M. Mielczarek korespondent „Głosu” z CZPJG

Brakarz powinien interesować się pracą przedziałni

Jakość produkcji każdego zakładu włókienniczego w dużym stopniu jest zależną od właściwie rozplanowanej pracy aparatu brakarzy. Praca brakarza polega na przegładaniu przędzy, przebranej przez układadzkę. Rola układadzki jest tu zasadniczą, gdyż ta odrzuca wszelkie kopyki, zawierające jakiegokolwiek braki.

Przedziałnia odpadkowa PZPB Nr 6, nie posiada osobnego pomieszczenia do układania przędzy. Daje to możliwość poszczególnym przedziałnikom do pakowania przędzy zbrakowanej do skrzyni już przesortowanej przez układadzkę. W ten sposób zwiększają sztucznie swą produkcję, pogarszając jednak produkcję tkalni i przysparzając braków. Wypadki, że błąd osnowy, zauważony na ocennej zmianie, i dlatego czujność brakarza powinna wtedy być największa.

Przedziałnia średnioprzędnej brakarze są obecni przy wysyłaniu skrzyń do magazynu, notując numer, wagę i jakość. Nie wystarcza to jednak, bowiem brakarz nie zna jakości przędzy, znajdującej się w skrzyni. Brakarze stanowczo nie dość często zwracają uwagę przadkom na jakość przędzy i za mało przybiegają na oddziałach przedziałni. Wszystkie błędy w przędzy, zauważone przy pakowaniu winny być na tychmiast podawane przadce, ażeby

Znów gminna spółdzielnia w Słupii

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Słupii, gm. Pianów, pow. koneckiego, zaniedbał nie tylko ośrodek maszynowy, o czym już pisaliśmy. Podobnie sprawa się przedstawia i na innych odcinkach pracy. Gdy przyjdzie np. transport zboża nasiennego czy też otrąb, nie ma kto ich odebrać. Najczęściej Zarząd G. S. daje klucze od magazynu obecnemu człowiekowi i złodowanie następuje bez żadnego nadzoru. Skutek jest taki, że droga od samochodu do magazynu jest grubo wysypa na ziarnem i otrębami. Wórki w magazynie zrzucą się nieostrożnie na podłogę, co powoduje ich uszkodzenie i rozsypanie ziarna.

Na początku akcji siewnej wórkami zrzucano po prostu na jęczmień nasienny, zanieczyszczając go w ten sposób. Magazyniera naturalnie prawie nigdy nie ma w magazynie. Bywały wypadki, że chłopci, którzy przyjechali po nawozy sztuczne, musieli go szukać całymi godzinami, a bardzo często odjeżdżali z niczym do domu.

ta w dalszym ciągu tego rodzaju błędów nie popełniali.

Ogólnie można powiedzieć, że praca brakarzy w przedziałni jest zanedbana i nie dość wydajna. Rezultaty okazują się w tkalniach, gdzie duże ilości błędów wątkowych i osnowowych pogarszają jakość produkcji zakładów. Aby temu zapobiec, brakarz przedziałni powinien być w ciągłym kontakcie z przadkami, wykazując im błędy w ich pracy.

Praca brakarza surowych towarów jest wydajniejsza, gdyż wzywa ją oni do oglądania szuki tkacza, który widzi swe błędy i przy dalszej produkcji stara się ich uniknąć. Zdarza się jednak, iż tkacz lekceważy uwagi brakarza. Tak np. były wypadki, że błąd osnowy, zauważony na ocennej zmianie, pomimo uwagi brakarza ciągnię się przez cała osnowę tj. przez kilka dni z rzędu, aż do całkowitego jej wyrobienia.

Takie postępowanie jest karygodne i świadczy o lekceważeniu swych obowiązków. Kierownictwo tkalni winno być w ciągłym kontakcie z brakarzami, wiedzieć, jakie błędy popełniają są najczęściej i przez kogo, odczytać opieką najsłabszych tkaczy, udzielać im jak najdługo idące pomocy za pośrednictwem przedowników pracy i majstrów.

F. Dondor korespondent z PZPB Nr. 6

J. Kaczmarek korespondent chłopski „Głosu” Słupia, pow. konecki

Błyskawiczny konkurs literacki p. t. „Z jakiej to książki?”

Fragment Nr 1

Helena Mikołajewna Koszowa cierpiała podwójnie, nie mogąc się zdecydować, czy powinna sprzeciwić się działalności syna, czy też mu pomagać. Dreczyła ją jak wszyscy stąd matka, pozostawiając z dnia na dzień zdolności działania i snu, wy-czerpując fizycznie i duchowo, rysując na twarzy zmarszczki — bezustanna trwoga o syna. Trwoga ta nabierała niekiedy zwierzęcego wprost charakteru: chciała jej się wtargnąć do jego życia, nakrzyczeć, siłą oderwać syna od straszego losu, który sam sobie zgłotował.

Lecz miała również cechy swego meza, odczyna Olega, który był jedyną głęboką i namietną miłością w jej życiu — w niej samej gorzał tak jak płomień walki, że nie mogła nie rozumieć syna.

Czesno czuła do niego żal: jak mo-że mieć tajemnicę przed nią, przed matką on, który był przecież zawsze taki szczery, czuły, posłuszny? Zwłaszcza boleło ją to, że jej matka, babka Wiera, była najwidoczniej wtajemniczona w sekrety wnuka i też ukrywała je przed córką. Sądząc po pewnych oznakach nawet brat Kola był uczestnikiem spisku. Ale kto ze wszystkich ludzi na świecie potrafi lepiej od niej zrozumieć jej syna, dzielić jego sprawy i myśli, chronić go potęgą miłości w ziąg godzinie życia? A głos wewnętrzny podpowiadał jej, że syn ukrywa się przed nią właśnie dlatego, że nie jest jej pewny.

Jak wszystkie młode matki, widziała w swoim jedynaku "raczej

strony dodatnie, lecz mimo to znała swego syna naprawdę.

Od chwili, gdy w mieszkaniu zaczęły się ukazywać ulotki z tajemniczym podpisem Młoda Gwardia, Helena Mikołajewna nie wątpiła, że syn jej nie tylko należy do tej organizacji, ale że odgrywa w niej przodującą rolę. Niepokoiła się, szczęśliwie, cierpiała, lecz nie chciała gwałtem skłaniać syna do szczerości.

Raz tylko zapytała jak gdyby mimochodem:

— Z kim się teraz najbardziej przyjaźnisz?

Z nieoczekiwaną przebiegłością skierował rozmowę na poruszony poprzednio temat jego stosunku do Leny Poznyskiej i powiedział z pewnym zażenowaniem.

— Przyjaźnię się z Niną Iwanową...

A matka, nie wiadomo dlaczego, dała się na to złapać i zapytała również nieszczerze:

— A Lena?

Milcząc, wyjął pamiętnik i podał matce — przeczytała wszystko, co myślał teraz o Lenie i o swojej dawnej miłości.

Ale tego ranka, gdy usłyszała od sąsiadów, Sapilimów, o straceniu Fomina, o mało nie wyrwała się jej zwierzęcy jęk. Powstrzymała się i położyła się do łóżka. A babka Wiera, stywniała i tajemnicza, położyła jej na czoło zimny okład...

Fragment Nr 2

„Za tłumem matka zobaczyła szpieła i dwóch żandarmów i śpieszyła się, że by oddać ostatnie paczki, ale gdy ręka jej opuściła się w walizkę, spotkała tam obcą rękę.

— Bierzcie! Bierzcie! — mówiła na chyłkę się nad walizką.

— Rozchodźcie się! — krzyknął żandarm, rozpychając ludzi. Ustępowali niechętnie przed szturchnąciami ścianki żandarmów w tłumie, przeskakiwali im, może nieświadomie nie przegnając tego. Podążała ich z niepoko- ną siłą, ta siwa kobieta z dużymi, uciążliwymi oczyma i dobrą twarzą. I rozdzielała przez życie, obcy dla siebie, teraz stąpali się w jakąś całość, ogrzana ogniem słowa, którego szuka- no i posądzało może od dawna wiele sere, skrzywdzonych przez niesprawie- dliwą śmierć. Bliżsi stali w milczeniu, matka widziała ich uważnie i chwile oczy, czuła na swojej twarzy ich cie- pło oddechu.

— Ojciec, stara!

— Zaraz cię wezmę!...

— Ach, jaka zuchwała!...

— Przeży! Rozchodźcie się! — coraz bliżej rozlegały się krzyki żandarmów. Ludzie przed matką koczyli się na nogach, chwytając się jeden drugiego. Wydawało się jej, że wszyscy go-

towi się zrozumieli ją, uwierzyli jej i chcieli, śpieszyła powiedzieć ludziom to, co wiedziała, podzielić się z nimi wszystkimi myślami, których się od-czuwała. Wypływały z łatwości z jej- bi jej serca, układały się w pieśń, ale czuła z żalem, że nie starczy jej głosu, że głos jej chrypie, drży, łamie się.

— Słowo mojego syna — czyste słowo robotnika — słowo nieprzekupnej duszy! Poznajciecie tę nieprzekup- ność po odwadze!

Czyż młode oczy patrzyły w jej twarz z zachwytem i lekkiem.

Pochyliła ją w pierś, zachwiała się i usiadła na ławce.

Nad głowami ludzi migły ręce żan- darmów, chwytali za kołnierze i ramiona, odrzucali na bok ciała ludzkie, zrywali czapki, ciskając je daleko. Wszystko w oczach matki poczerwniało i zakotyssało się, ale przemaszując znie- czenie krzyczała jeszcze ostatkiem głosu:

— Ludzie! Połączcie swoje siły w jedną siłę!

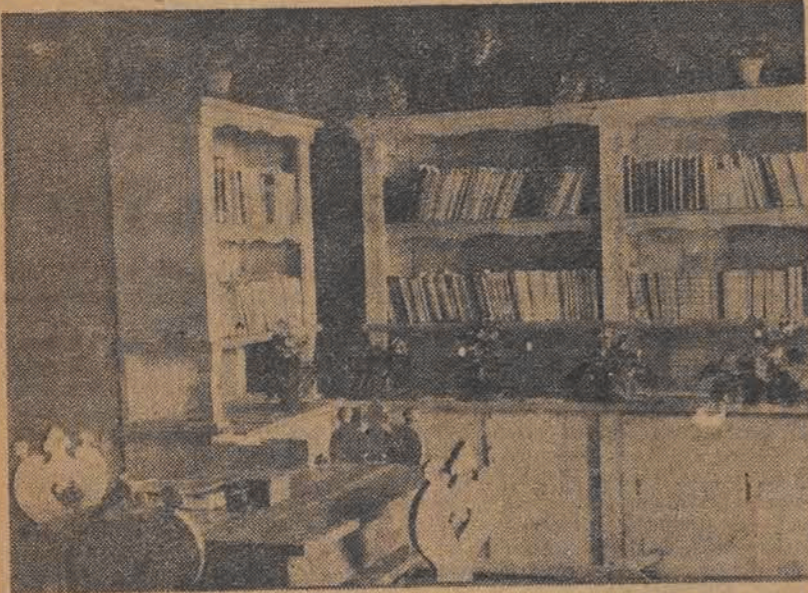
Żandarm duża, czerwona ręka chy- cił ją za kołnierz i potrząsnął nią.

— Milcz!

Uderzyła głową o ścianę, serce spo- wik na sekundę żrący dym strachu, ale rozwiął się i rozgorzało znowu jasnym płomieniem...

Fragment Nr 3

„Zofijol muszę cię w bardzo ważnej rzeczy Radzić się; już pytałem stryja, on nie przeczy. Wiesz, iż znaczna część wiosek, które mam posiadać, Wedle prawa na ciebie powinny spaść. Ci chłopcy są nie moi, lecz twoi poddani, Nie śmiałybym ich urządzić bez woli ich pani. Teraz, kiedy już mamy Ojczyznę kochaną Czyliż wieśniacy zyszcą z tą szczęśliwą zmianą Tyle tylko, że pana innego dostaną? Prawda, że byli dotąd rządzeni łaskawie, Lecz po mej śmierci, Bóg wie, komu ich zostawie. Jestem żołnierz, jesteście śmiertelną oboje, Jestem człowiek, sam własnych kaprysów się boję; Bezpieczniej zrobię, kiedy władzy się wyrzeknę I oddam los włościanów pod prawą opiekę. Sami wolni, uczynni i włościan wolnymi, Oddajmy im w dziedzictwo posiadanie ziemi, Na której się zrodzili, którą krwawą pracą Zdobyli, z której wszystkich żywią i bogacą...



W wyniku wielkiej ofensywy kulturalnej, prowadzonej przez nasze Państwo Ludowe, wzrasta coraz bardziej nakład pism, czasopism i książek, rozwija się coraz intensywniej sieć czytelni i bibliotek, obejmując swym zasięgiem nie tylko miasto, ale i wieś...

„85 MILIONÓW TOMÓW KSIĄZEK UKAŻE SIĘ W ROKU 1950, CO OZNACZA WZROST O PRZESZŁO 100 PROCENT W CIĄGU 3 LAT, NA GŁOWĘ MIESZKAŃCA PRZYPADA OBECNIE 5 RAZY WIĘCEJ KSIĄZEK WYDAWANYCH W CIĄGU ROKU, NIŻ PRZYPADAŁO PRZED WOJNĄ“ — oświadczył na uroczystym otwarciu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy“ — członek Biura Politycznego KC PZPR i wicepremier Rządu R. P. tow. Aleksander Zawadzki.

Z danych powyższych wynika, iż książka w Polsce Ludowej w coraz większym stopniu staje się chlebem powszednim narodu, że pragnienie naszego wieszca, Adama Mickiewicza, aby „księgi zbiegły pod strzechy“ — w warunkach powojennego ustroju sprawiedliwości społecznej jest konsekwentnie realizowane.

Okoliczność powyższa skłoniła nas do zorganizowania konkursu wśród naszych czytelników p. t. „Z JAKIEJ TO KSIĄŻKI?”

Należy więc na podstawie zamieszczonego na tej kolumnie frag- mentu prozy czy wiersza określić tytuł utworu oraz podać na- zwisko autora. Fragmenty utworów są ponumerowane w-g kolej- ności alfabetycznej nazwisk autorów, którymi są słynni i ogół- nie znani pisarze polscy oraz dwaj znakomici przedstawiciele lite- ratury radzieckiej.

Wśród czytelników, którzy do dnia 21 maja br. nadesłali na za- łączonym kuponie trafne rozwiązania, zostanie rozlosowanych wiele cennych nagród książkowych.

Fragment Nr 4

... Na znak Herhora najwyższy są- dzia tebański wydobyl akt slubu za- wartego przed dwoma dniami między najdosłojniejszym areykaplaniem Amona, San-amen-Herhorem i króto- wą Nikotrils, wdową po Ramzesie XII, matką Ramzesa XIII.

Po tym wyjaśnieniu nastala gro- bowa cisza. Herhor zaś mówił:

— Ponieważ małżonka moja i je- dyna dziedziczka tronu zrekła się swych praw, ponieważ tym sposo- bem skończyło się panowanie XX dynastii, musimy więc wybrać no- wego władce.

— Władca tym — ogłosił Herhor — powinien być człowiek dojrzaly, energiczny i biegły w sprawowaniu rządów. Z tego powodu radzę wam, dostojnicy, ażebyście na najwyższe stanowisko wybrali...

— Herhora! — krzyknął ktoś.

— Ażebyśmy wybrali najstawniejs- zego Nitagera, wodza armii wschod- niej — dokończył Herhor.

Nitager długa chwilę sędziął z przykniętymi oczyma, usmiechając się. Wreszcie powstał i rzekł:

— Nigdy chyba nie zabraknie lu- dzi chętnych do tytułu faraona. Mo- że nawet mielibyśmy ich nad po- trzebę. Szczęściem sami bogowie, u- suwając niebezpiecznych współzawo- dników, wskazał nam człowieka naj- godniejszego władzy. I zdaje mi się, że uczynię roztropnie, gdy zamiast przyjmować łaskawie ofiarowaną mi koronę, odpowiem:

— Niech żyje wiecznie jego świa- tobliwosc! — ALE RAMZES XIII BYŁ PIERWSZYM FARAONEM, KTÓRY ODCZUŁ NIEDOLĘ LUDU EGIP- SKIEGO...

Fragment Nr 5

...Był to chłopak nierozgarnięty bar- dzo i jak wiejskie dzieciaki, przy roz- mowie z ludźmi palec do gęby wkła- dający. Nie obiecywali sobie nawet ludzkie, że się wychowa, a jeszcze mniej, żeby matka mogła doczekać się z niego pociechy, bo i do roboty był ładaco. Nie wiadomo, skąd się to takie uległo, ale na jedną rzecz był tylko łapczywy, to jest na granie. Wszędzie też je słyszał, a jak tylko trochę podrosł, to już o niczym in- nym nie myślał. Pójdzie, bywało, do boru za bydłem albo z dwójkami na jagody, to się wróci bez jagód i mówi, szepielając:

— Matulu tak ci coś w boru „grła- lo“, Oj! Oj!

A matka na to:

— Zagram ci ja, zagrami nie bój się!

Jakoż czasem sprawiała mu wa- rzachwią muzykę. Chłopak krzyczał, obleczał, że już nie będzie, a tak i myślał, że tam coś w boru grało... Co? Albo on wiedział?... Sosny, buki, brzezina, wilię, wszystko grało: cały bór i basta!

Echo też... W polu grała mu bylica, w sadku pod chałupą świerkotwały wróble, aż się wienie trzęsły! Wieczo rami słuchiwał wszystkich głosów, jakie są na wsi, i pewno myślał so- bie, że cała wieś gra. Jak postali go do roboty, żeby gnój rozrzucił, to mu nawet wiatr grał w widłach.

Zobaczył go tak raz karbowy, sto- jącego z rozrzuconą czupryną i stu- chającego wiatru w drewnianych wi- dłach... zobaczył i odpasawszy rze- myka, dał mu dobrą pamiatkę. Aie na co się to zdalo!... Wiozła uciekał

Fragment Nr 6

Chodzi mi o to, aby język giętki
 Powiedział wszystko, co pomyśli głowa;
 A czasem był jak piorun jasny, prędki,
 A czasem smutny jako pieśń stepowa...
 ... I gdyby stary ów Jan Czarnoleski
 Z mogiły powstał: on by to zrozumiał,
 Myśląc, że jakiś poemat niebieski,
 Który mu w grobie nad lipami szumiał.
 Słyszysz, ubrany w dawny rym królewski,
 Mową, którą sam przed wiekami umiał.
 Potem by, cicho mżąc, rozważał w sobie,
 Że nie zapomniał mowy polskiej — w grobie.

Fragment Nr 7

Był pierwszy dzień przedwiośnia. Powiał wiatr południowy i w płynne błoto zamienił stopy śniegu uzgar- niane wzdłuż chodników. We włosy i usteczka, w nozdrza, w policzki i w uszy dzieci śpieszących do szkół- lek wiał ów wiatr suchy, odmienn- ny. Tysiące wróble ówlerkały ra- dośnie, do upadłego, hardo i nie- ustepliwie na gzymsach odrapan- nych murów, na zalamaniach ry- nien i na czarnych gałęziach kaszta- nów, wężnia w podwórzu żydow- skiej kamienicy. W czystych alejach przechodnie szła weso- ło, tupiąc suchymi butami po beto- nie chodnika, który w oczach obsy- chał. Już się na rogu ulicy uwijała młoda ulicznica w przedwiesnie wiosennym stroju, ażeby przecie wię- cej nagości na wabił lobozum poka- zać. Oblok wiosenny nad miastem przepływał jak anioł boży, zarówno mliujący cnotliwe i grzeszne. Dzwon się na wieży dalekiej rozlegał, jak gdyby na zlecenie anioła lecącego przez niebiosa wołał ku wszystkim nędzarom, zniekanym i szarym przez choroby: — wiosna, o ziem- sko nędzarze!

Ludzie ci ścignęli z młokiego Po- wiśla i z dalekiej Woli. Przemknęli się pojedynczo wszystkimi ulicami, a tutaj dopiero, u wylotu Alei Ujaz- dowskich, spiknęli się i z radością natrafili na swoich. Właściwy po- wód tego pochodu był następujący. W jednej z fabryk robotnicy zaży- dali podwyżki zarobku o 50 proc. Skoro dyrekcja kategorycznie od- mówiła, grzesznie ujeli dyrektora pod paszki i wyprowadzili na pod- wórze, a z podwórza za bramę. Tam zaś poprosili go kolanem, żeby po- szedł do swego mieszkania, a tutaj się nie pisał, gdzie go nie potra. Sami zaś zajęli pozycje przy masz- nach, każdy specjalista przy swo- jej specjalności. Fabrykę ogłosili ja- ko zajęta w posiadanie rady robot- niczej. Właściciel fabryki ze swąd strony ogłosił, że fabrykę zamyka na czas nieograniczony a wszystkich robotników wydała. Wtedy robotni- cy oświadczyli, że nie pozwola zamknąć tej fabryki, sami będą pra- cować i nikomu jej nie dadzą. Wte- dy policja otoczyła fabrykę i zaży- dała od zespołu robotników, żeby wyszedł dobrowolnie, jeśli nie chce narazić się na przymusowe wydale- nie.

Właśnie wtedy kierownictwo par- ti zażądało od ogółu robotników poparcia. Manifestacja wyszła nagle z placu i ruszyła pod Belweder. W pierwszym szeregu znacznego tłumu szli ujawnię się pod ręce ideowi przedstawiciele, między in- nymi Lulek i Baryka. Baryka w samym środku, ubrany w lejbik żoł- nierski i czapkę żołnierską. — Spie- wali.

Właśnie konna policja pokazała się w jednej z ulic poprzecznych. Ofi- cer na pięknym koniu, w płaszczu gumowym spiętym na piersiach, w skokach konia i lansadach przeje- dzał obok tłumu szarego i rudego, który się ścisłał i zbijał w jedno ciało. Oficer przypatrywał się pil- nie ideowcom. Specjalnie pilnie tem- u w czapce żołnierskiej. Gdy tłum zbliżył się pod sam już pałacik bel- wederski, z wartowni żołnierskiej wysunął się oddział piechoty i sta- nał w poprzek ulicy, jakby tam na- gie ściana szara, parkan niezłomny, mur niezłomny wyrósł.

Baryka wyszedł z szeregów ro- botników i parł oddzielnie, wprost na ten szary mur żołnierski — na cze- le złobzonego tłumu.

Z jakiej to książki?

Kupon konkursowy

Zamieszczone fragmenty pochodzą z książki:

	Autor	Tytuł dzieła
1		
2		
3		
4		
5		
6		
7		

Nazwisko i imię

Zawód i miejsce pracy

Adres

— Nie pojdieszże ty do domu, u- trapieniec?

Z cyklu: Francja walczy o pokój

Dokerzy

„Zali się pancernikom na rzedzie stępiły dzioby ze stali?”

MAJAKOWSKI

Kiedy mokła na molo i rdzewiała w wagonach nie wlepiona na pokład pancerników Tulonu w magazynach, w koszarach rdza pokryła machina amunicji i armat — darmo dokerów pod krany i dźwigi z przedmiotów do portu spędzano, karabinierów szeregi z fortu policji śpieszyły na pomoc, bo nie ma lepszych okretów, niżli te, co na kotwicach w czas sztormu w porcie zanurzyły kil, gdy burza nad Azją ta sama, co w raporcie policyjnym burza z Fas de Calais, Lyonu, Lille,

Żołnierz z Iwry

Kapitan — dowódca sam nie obronił składów broni i nie utrzymał Wietnamu w swojej rasowej dion.

Żołnierz ciskał karabin, działa, które wpięty nabił rozładował, helm strzaskał — Ciemię! — okrzyk i: — Zabij! — tę pancerną pięść — na wshód obróconą zginił, ostrze stępił — i otarł ręce z krwi żołnierz z Iwry, z Taroscon.

Nie wesprze policji sam — manifestantem, sam — robotnikiem! Nie dojrzy za morzem zwycięskich bław. „wolność, to dynamitu dynamit, a policjanci są nie więksi, niż terminów kopce obok piramid.

Leon Gomolicki

LOKAUT

(fragment z I rozdziału monografii literackiej o P. Z. P B. im. J. Marchlewskiego)

Organizacje robotnicze zwoływały wiec. Mimo, że pogoda nie dopisała — rano padał śnieg — na wyznaczonym placu zebrał się tłum. Przyszli nie tylko związkowcy. Przyszła szara masa robotnicza, czeladnicy, chłupnicy, rzemieślnicy a także po prostu gania. Przyszła też grupa inteligentów. Wśród kaszketów i zgnietych kapełuszki widział się gimnazjalnych. W tłumie kręciła się przebrani szpicie. Stójkowi, grzejąc ręce pod pachami, przechadzali się wzdłuż granicy placu z ponurym i zagadkowym wyrazem twarzy. Była niedziela. Wiatr donosił do uszu zabranych falujący dzwięk dzwonu kościelnego. Wzdłuż Plotkowskiej i od Pabianickiej nadchodziły wciąż nowe grupki i pojedyncze postacie, zlewając się z tłumem. Podniecone, gestykulujące i pojedyncze postacie, zlewając się z tłumem, Podniecone, gestykulujące, gdy włączyły się w nieterminową masę ludzką, przycisnęły głosy, chwylały ręce w kieszenie lub za plecy, stając na palcach ustulwają zobaczyć, co się dzieje na przodzie, tam, dokąd były zwrócone twarze wszystkich.

— Towarzysze i przyjaciele! — W mroźnym powietrzu głos doleciał aż do ostatnich szeregów. Tłum zafalował, stojący z tyłu nacierał nadstawiając uszy, wyciągając szyje. Masa ludzka zwracała się i zastęgała. Przed mówcą czerniało morze głów, dziesiątki tysięcy par oczu ukłwały w nim spojrzenie.

— Fabrykanci zmienili taktikę walki... Fabrykanci zrozumieli, że brutalną przemocą bagnotów nie zmią woli robotnika i zagrażają teraz nam i rodzinom naszym widnem śmierci głodowej... Gotowi są ponieść wszelkie straty materialne, aby tylko zduśnić nasz opór, aby upokorzyć nas do reszty. Warunki ponownego dopuszczenia do fabryki wyrzucenych na bruk dwudziestu czterech tysięcy robotników nie mówią na razie ani o długiej dniu roboczym ani o wysokości płacy. Fabrykanci mówią nam: ukorciecie się, zobowiążcie się do bezwzględnej posłuszeństwa swoim przełożonym, zgodźcie się na wydalenie spośród waszych towarzyszy wszystkich tych, na których wskazał przypadkowo palec dyrektora, kłaniając się w pas inżynierom — obcokrajowcom, agentom kapitału zagranicznego, od których słyszy się tylko same wyzwiska. Kapitał chce, żeby w fabryce panowała jedynie jego wola... — Przejrzyniv liste wydalanvch

MAŻ ZAUFANIA

Jak już o tym donosiliśmy, wśród zobowiązań, jakie zostały podjęte dla uczczenia święta 1 Maja przez masę pracujących miast i wsi, nie zabrakło i zobowiązań pisarzy polskich, zrzeszonych w łódzkim oddziale Zw. Literatów Polskich.

W wyniku Czynu 1 Maja łódzkiego ZLP, powstało około 30 prac twórczych, z których część drukujemy na niniejszej kolumnie.

Ojciec 26-letniego Henryka pracował jako fornal w Dzierżbicach pow. kutnowskiego. W ciągu osiemnastu lat wcielu mozolów, upokorzeń i trudności rodzinnych, związanych z utrzymaniem 5-cioorga dzieci, doznał się wolności i emerytury. Dzisiaj wspomina tamte złe czasy z ulgą, a jednocześnie z zaciętością tak jak wtedy, gdy procesował się z dziedzikiem w sprawie syna. Właśnie — Henryka.

Było to w 1932 roku. Henryk przeżywał „kurs” przygotowania do pracy dla dziedzica i jako 11-letni chłopiec awansował na nagonieza w polowaniu jesiennym. Zjazd dziedziców nie był wielki, podobnie reszta jak i rezultaty polowania. Wśród iluś tam celnych strzałów do zwierzyny padł również i celny strzał w stronę młodego Włocławczyka: jasnie pan ze Smolicz trafil Henryka w oko. Oko wypłynęło, a dziedzic machnął ręką: ot, zwyčajna sprawa, nie warta gadania. Co najwyżej można na jej temat wykombinować jakiś dopis przy wodce i briedu. Ojciec Henryka uważał jednak, że sprawa warta jest gadania, zaczął ostro dochodzić praw skrzywdzonego syna. Odrzucił propozycję zatuszowania sprawy kilkuset złotych i oddał sprawę do sądu.

Jak było do przewidzenia, nic nie wskórał: sądy sanacyjne służyły przecie wyłącznie interesom kapitalistów i obywateli. Pan ze Smolicz wygrał sprawę, udowadniając, że sprawca wypadku był ktoś inny, ktoś, kto „wyjechał do Algieru”, tak, że „nie wypadło” nic innego jak postępowanie przeciwko oskarżonemu umorzyc. Wprawdzie robotnicy w majątku bardzo się burzyli, ale cóż to znaczy. Fornal jest od pracy, a nie rezerwista i polityki. Dziedzic wygrał i nie został uspokojony w swoich sportowych zapędach, wstawiając się resztą później przejechaniem dziewczyny autem.

Ojciec Henryka nie „podziękował za służbę”: po prostu odszedł i dostał pracę w Głogowej, również w kutnowskim. Tam Henryk pracował i pracuje do dnia dzisiejszego. Spracowane ręce Henryka pamiętają wszelkie wysiłki w suszarni warzyw w Głogowej, w czasie dwunastogodzinnego dnia pracy obierał 2 metry ziemniaków. Suszone ziemniaki o kształcie płaskich podługnych plasterków, jakby kłusek, nie chciały mu przejść przez gardło. Tak jak przez bramę parkową nie wolno było przejść dzieciom na zabawkę. Szklane oko tkwiło nieruchomo pod powieką, ale drugie widziało wiele krzywdy.

I oto przychodzi wyzwolenie, reforma rolna, parcelacja lityfundów obszarniczych. Rodzina Włocławczaków poostaje w Głogowej, przekształconej na gospodarstwo WSGW. Henryk zaczyna żyć nowym życiem. Nieuygasta tęsknota za nauką, możność pokierowania swoimi losami, ped do działania i solidny stosunek do pracy trafiają na żyzny grunt. W krótkim czasie Włocławczuk awansuje na pomocnika mechanika w gospodarstwie, wybija się spośród pracowników, staje się szermierzem współwzrostu pracy.

W 1948 roku w ZWM, potem w ZMP jest przewodniczącym koła, ruchliwy i pełen inicjatyw. W tym samym roku zostaje wybrany przez Zarząd Powiatowy ZMP na przewodniczącego gminy Kros-

niewiec, a w rok później zostaje wydelegowany na kurs szkoleniowy dla mężów zaufania — do Ujazdu.

Wyzysk, doświadczony na własnej skórze w latach międzywojennych, pozostawił żywą pamięć i wspólną postawę wyżytkiennych, wzbogaconą rosnącą świadomością polityczną. UGRUNTOWAŁO TO W HENRYKU CZUJNOŚĆ KLASOWĄ, STAŁA GOTOWOŚĆ DO WALKI Z PRZEŻYTKAMI KAPITALISTYCZNYMI NA WSI.

DO TEGO DOSZŁA WIEDZA FACHOWA, OPARTA NA DOBRYM PRZYGOTOWANIU PRAKTYCZNYM, A PODBUDOWANA KURSEM IDEOLOGICZNYM.

Henryk wrócił z kursu do swojego warsztatu pracy, który przeszedł wiele

przeobrażeń, zanim stał się ośrodkiem socjalistycznej gospodarki. Jest w pracy wzorem dla innych, gdyż Włocławczuk rozumie, na czym polega wydalność, współzawodnictwo i praca zespolona. Dla niego odprawa produkcyjna to twórcze zebranie, na którym dokłada się na równi z innymi do planów i ich wykonania.

Nie tak jak dawniej bywało, gdy dziedzic używał fernali na dyspozycje wieczorem. Przyszli, zdejnowali pokornie lub z szyderstwem czapki i wysłuchiwali, co „jasnie pan” rozkażał na jutro.

Te czasy minęły bezpowrotnie. Tacy ludzie jak Włocławczuk są gwarancją, że nigdy one nie powrócą...

Helena Dunin

Umiesz już...

To nie, że dziś twoje nóżki są jeszcze takie małe — Potrafisz przecie i ty iść w równym, zwartym szeregu, Gdy idziesz z przedszkolem na spacer i świat uśmiecha się całej, A ty maszerujesz równiutko, mały wesoly kolego! To nie, że twoje rączki są jeszcze takie nieduże — Umiesz już przecie pięknie wycinać kwadraty, koła, I chociaż masz głos, jak niteczka — w dziecięciu, cieniutkim chorze Wybijasz rytm piosenki, co taka — jak i ty — jest wesola. A więc:

umiesz iść razem,
i razem umiesz pracować,
i umiesz razem śpiewać wesole, radosne piosenki...

A gdy wyrosniesz już duży — w marszu wspólnym i śmiałym
Pójdiesz walczyć o życie, o dobro na świecie całym —
I będziesz wspólnie z innymi pracował w radosnym znoju,
By móc zaśpiewać pieśń szczęścia —
hymn zgody — jedności — pokoju.



Na półkach z książkami Nowości beletrystyczne

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukaza się wkrótce: Stendala — Lucjan Leuwen, t. II, w przekładzie J. Rogozińskiego (str. 387, 2), S. Babajewskiego — Kawaler zloty gwiazdy, w przekładzie S. Furmanika (str. 327, 1), F. Panfietowa — Bruski, w przekładzie J. Brzezczońskiego, 2 t. (str. 282, 1 plus 285, 2).

Niedługo w czasie znajdzie się na półkach księgarskich kilka ciekawych nowości i wznowień „Czytelnika”.

Będzie to przede wszystkim powieść Chamsona A. — Studnia cudów, w przekładzie R. Matuszewska (str. 238, 1). We wstępie do powieści tłumacz zaznacza, że „Książka

André Chamsona powstała we Francji w latach okupacji hitlerowskiej w specyficznej, dusznej atmosferze owego tragicznego okresu, w którym nawet uczciwa, przeciwstawiająca się kollaboracji i polityce rządu Vichy część społeczeństwa francuskiego nie zawsze umiała zdobyć się na postawę czynną, postawę walki w stosunku do obcego i rodzimego okupanta”. Postawa autora w czasie okupacji, mimo braku aktywności z jego strony, była zdecydowanie antyfaszystowska i do bitny tego wyrazem jest właśnie „Studnia cudów”.

Szerog cennych pozycji wydawniczych z zakresu reportażu i beletrystyki ukazało się ostatnio nakładem wydawnictwa „Prasa Wojskowa”, a mianowicie: Ostrowskiego M. — Jak hartowała się stal (cz. I i II, str. 432).

„Bohaterskie życie Ostrowskiego, już samo przez się stanowiąc znakomity materiał literacki, w napisanej z talentem powieści stało się wzorem dla szerokiej masy młodzieży całego Związku Radzieckiego”. „Najdroższą dla człowieka rzeczą — mówi autor w powieści — to życie. Dane jest ręk człowiekowi i trzeba przeżyć je tak, aby nie płaonąż ze wstydu za lata przeżyte bez celu, aby nie palił nas wstyd za plugawą i niedną przeszłość i aby można było powiedzieć umierając: całe życie wszystkie siły oddałem rzeczy najpiękniejszej na świecie — walce o wyzwolenie ludzkości”.

Wymieniona książka ukazała się w nakładzie 10.000 egzemplarzy w cenie 500 oraz w nakładzie 100.000 egz. — drukowane rotacyjnie — w cenie 200 oraz 100.000 egz. dla prenumeratorów „Trybuny Robotniczej” i „Trybuny Ludu” po 160 za egz. Dżigarda O. — Parowiec „Kachetia” (str. 224, cena 250). Pamiętnik kobiet, oficera — lekarza Armii Radzieckiej.

Engelbrecht H. C. i Haninghen F. C. — Handiarze śmierci (wyd. III, str. 368, cena 250). Książka o kapitalistycznych fabrykantach i handlarzach broni, dających, dla zysku, do wywoływania ciągłe nowych wojen.

Iscaray J. — Bohaterowie Hiszpanii (str. 120, cena 250). Opowiada o przywódcy Komunistycznej Partii Hiszpanii — Casto Carca.

Kurzanow O. — Amerykanie w Japonii (str. 224, cena 225). Reportaż radzieckiego dziennikarza, który podróżował po Japonii w roku 1948. Ob serwacje autora na temat polityki amerykańskiej w Japonii są ciągle aktualne.

Włodzimierz Słobodnik

Apostrofa do Łodzi Fabrycznej (fragment)

Która dźwigasz wysoko Kominy ku obłokom, W szorstkie dymy spowita, Łodzi Fabryczna, witaj! Z ptakami na przęciگی Lecą twe ciemne dymy Strzełisłej niż katedry I dalej niż widzimy. Jeżeli inne miasta Są znacznie urodziwsze, Ty — skromna — mówisz ludziom: „Ja urodą nie błyszczę — Niech mnie za to nie ganią, Bo nie mam czasu na nią!” Na przekór podzeganom

Wojennym — pracowita — Robotą i pokojem Codziennie ty zakwitasz. Włókniarskim dłoniom, czystszy Od śniegów i obłoków, Jak ranek pracowitym I rozświetlonym — pokój! Radosnym, lotnym krosnom, Ruchliwszym od potoku, Świećlom robotniczym I szkółom — pokój, pokój! Majowej tej zieleni, Co gra naszymu oku I wszystkim ludziom pracy I tobie, Łodzi — pokój!

cichli i uspakajali się. — Co tu dużo gadać, mamy potężnych i podstępnych wrogów. Ale musimy walczyć i będziemy walczyć do ostatniego tchu, bo nie mamy innego wyjścia. I oni też nie mają innego wyjścia... Ale wszystkie ich ataki odprzymy, jeżeli będziemy solidarni i zorganizowani w naszej walce. Słyżeliśmy tu słowo lokaut. Czy wszyscy wiedzą, co to jest lokaut? To jest to, o czym czytaliśmy w ogłoszeniach łódzkich fabrykantów, którzy chcą zmusić do uległości robotników przez zamykanie swych zakładów. Nie jest to nowość. Rok temu rosyjscy fabrykanci chcieli odpowiedzieć lokautem na powszechny strajk. Ale robotnik rosyjski nie dał się zastraszyć, zorganizował opór i zerwał lokaut.

— Socjałdemokracja rosyjska obroniła robotników petersburskich przed lokautem wybuchem rewolucji, w której i my również brałszy udział. By i teraz nie przelicyli się w swoich siłach nasi rodzice możnowładcy! Krzywdząc dwadzieścia pięć tysięcy robotników, grożąc głodem ich rodzinom, zmuszają oni do wystąpienia olbrzymią rzeszę ludzi. Przysięgamy jej wyzwanie, ale zoba czymy, kto z tego pojedynku wyjdzie zwycięsko!

Tłum odpowiadał krzykiem. Ścisnęli się i podnosili się nad głowami pięści. Krzyżono i śpiewano, nie zwracając uwagi na rozpaczliwą gestykulację następnego mówcy.

Stasiaka i towarzysza z komitetu związkowego wydelegowano do nawiązania rozmów z dyrekcją Zakładów Poznańskiego, żądając odpowiedzi, na jakich warunkach praca mogła być wznowiona.

Dyrekcja odpowiadała, że wysle depeze do Berlina

Przedstawiciel komitetu wrócił na miejsce wiecu sam. Stasiak wstał po drodze napić się piwa. Kiedy wychodził na ulicę, drogę zastąpił mu grubyś z czerwona twarzą, Zataczając się mocno, popchnął Stasiaka. A gdy obaj runęli na chodnik, grubyś wrzasnął: — Policja! Złodziej! — W cyrkule Stasiaka rewidowano dokładnie, wywracając kieszenie i kładąc nawet zdjąć mu buty.

Leon Gomolicki

Wykonaliśmy 1-Majowe zobowiązania

Z fabryk i instytucji łódzkiej napływają tysiące meldunków — zawiadania o wykonaniu zobowiązań dla uczczenia Święta Pracy. Dobrze spisały się kobiety łódzkie, świadome tego, że pracą swoją budują pokój.

Liga Kobiet wraz z komisją kołową przy PZPB im. Marchlewskiego zgodnie z zobowiązaniem przyczyniła się do zaoszczędzenia 231.156 zł, zorganizowała kolo Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Wykonały również swe zobowiązania kobiety z PZPB im. Dzierżyńskiego: zespół tow. Cypryńskiej na przedziałni przyczynił się do uporządkowania zakładu. 30 pracownic żłobka przekopało ogródek i usunęło śmieci.

Kobiety z Zakładów Przemysłu Dzierżyńskiego im. Teodora Dura czy wykonały w ramach swych zobowiązań 10 tys. sztuk bielizny wartości 4 mln. zł.

Kolo terenowe LK przy ul. Letniej 3-5 melduje o przedterminowym wykonaniu zobowiązań: zo stał skopany i zasiany ogródek przy przedszkolu TPD Nr 1 przy ul. Czartoryskiego 10.

Ten krótki wycinek z meldunków o wykonanych zobowiązaniach jest nie tylko dowodem różnorodności form, jakie przybrał Czyn Majowy kobiet łódzkich: jest on równocześnie dowodem entuzjazmu, jaki ogarnął rzesze kobiece, walczące przy swych warsztatach o pokój świata.

Głos Kobiet

Kobiety walczą o pokój by zapewnić swym dzieciom szczęśliwą przyszłość

Napisała **Helena Kędrak**
Sekretarz LK PZPB.

W dniu 1 Maja postepowe kobiety na całym świecie manifestowały swe gorące uczucia dla wielkiego Związku Radzieckiego, ostoi pokoi, postępu i socjalizmu. Cała postępowo ludzkość pod przewodnictwem Związku Radzieckiego staje w szeregach walczących o pokój, aby obronić świat przed zbrodniczymi planami podżegaczy wojennych.

Drużyna wojna światowa była wstrząsającym przeżyciem dla kobiety polskiej. Wszyscy pamiętamy, jak nasze miasta wróg obrzucił bombami, jak rabował i burzył nasz kraj, pozbawiony możliwości obrony przez sanacyjnych zdrajców.

Kobieta polska rozumiała, że naszym jest nie tylko bezwzględny wrogiem postępu i demokracji, ale i bezwzględny wrogiem kobiet.

Dziś jesteśmy zorganizowane w Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, która liczy ponad 90 milionów członkiń. Kobiety zorganizowane w SDFK są przekonane, że tylko walka z faszysmem i imperializmem może zapewnić pokój, że w celu umocnienia pokoju na całym świecie trzeba przede wszystkim za pewnić zwycięstwo demokracji w każdym kraju.

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet w okresie swej działalności pozostała wierna założeniom walki z faszysmem, walki o trwały pokój. Wykazała ona wielką siłę i energię, demaskując nieustannie obóz imperializmu i podżegaczy do nowej wojny.

Kobiety robotniczej Łodzi, w od powiedzi imperialistom, w Czynie 1 - Majowym i w manifestacji wykazały swą niezłomną wolę walki o pokój, przekraczając swe zobowiązania, podjęte dla uczczenia 1 Maja.

I tak: przedki z PZPB im. F. Dzierżyńskiego wykonały 2.155 kg. przedki ponad zobowiązanie, przedziałnia odpadkowa przekroczyła swe zobowiązania o 1.566 kg. Wysoko przekroczyła swe zobowiązania tkalnica i wykończalnia, gdzie wzrosła jakość produkcji oraz podniosła się bardzo czystość.

Ponad 4 tysiące kobiet pełniło Warty Pokoju. Plan miesięczny o raz zobowiązania 1 - Majowe przed terminowo wykonały następujące przodownice pracy: Józefa Szewczyk wykonała plan i zobowiązania na 3 dni przed terminem przy utrzymaniu jakości 87,3 proc. Helena Okrój wykonała plan i zobowiązania na 4 dni przed terminem, osiągając jakość 93,4 proc. Irena Orłowska wykonała na 3 dni przed terminem zobowiązania i plan, a jakoś podniosła do 97,69 proc.

Jest to tylko fragment z tysięcy zobowiązań, wykonanych dla uczczenia 1 Maja i wzmocnienia międzynarodowych sił, walczących o pokój.

Kobiety z PZPB im. 1 Maja — przepracowały 10.000 godzin społecznych, aby podnieść jakość produkcji oraz czystość i estetykę zakładów, zdobywając pierwsze miejsce w walce o kulturę miejsca pracy o raz sztandar kobiet włoskich.

Kobiety Zakładów Stalnowskich przepracowały 6.842 godz. społecznych, zapewniając zakładowi pracy czysty wygląd. Trzeba także zaznaczyć, że kobiety Stalnowskich Zakładów wykonały swe zobowiązania produkcyjne przed terminem i z nadwyżką.

Respondując na Apel Sztokholmski — postanawiamy nie tylko brać aktywny udział we wszystkich Komitetach Obrońców Pokoju, ale jeszcze bardziej wzmocnić nasz wysiłek w produkcji, aby każda przedkładka, tkaczka, cerowaczka, urzędniczka i nau czycielka zrozumiała, że pracując dobrze przy swym warsztacie pracy, buduje pokój i wzmacnia międzynarodowe siły antyimperialistyczne. Od nas samych zależy, aby nie dopuścić do nowej wojny.

puścić do nowej wojny, aby stanąć do aktywnej walki w obronie zagrożonego pokoju, i pokrzyżować plany anglosaskich awanturników i producentów bomb atomowych. Ciężko na nas poważna odpowiedzialność wobec naszych dzieci, wobec kobiet walczących o pokój w ciężkich warunkach w krajach kapitalistycznych, w których faszystowskie rządy — wsadzają działaczy pokojowych do więzień i obozów, chcąc tym złamać nieugiętą wolę prostych ludzi, którzy bronią pokoju.

My, kobiety, tak jak potrafiliśmy z bronią w ręku walczyc z wrogiem faszystowskim, tak dziś stajemy twardo na straży pokoju, walcząc o przedterminowe wykonanie Planu 6 - letniego.

Widocznym wyrazem naszej czynnej postawy w obronie pokoju, — będą podpisy, jakie składają będziemy pod Apellem Sztokholmskim Światowego Stałego Komitetu Obronców Pokoju. Pod apellem nie powinno zabraknąć podpisu żadnej kobiety, która pragnie spokojnej, szczęśliwej przyszłości dla swych dzieci.



Tow. Sabina Zawadzka — tkaczka z PZPB im. Marchlewskiego przekroczyła swe zobowiązania produkcyjne, powzięte dla uczczenia Święta 1 Maja, zobowiązała się bowiem osiągnąć 119 proc. swej bazy, a wykonała — 122 proc.

Jak pracuje Komisja Kobięca przy PZPW Nr 3

Komisje kobiece powstały w 1946 roku przy radach zakładowych i tylko nie wiele spośród nich nie wywiązuje się ze swych zadań.

Do tych, które dobrze pracują zaliczyć można między innymi komisje w PZPW Nr 3, w skład której wchodzi 7 towarzyszek. Kobiety te chętnie wypełniają swe społeczne obowiązki. W Komisji Kobięcej w PZPW Nr 3 wyróżniają się tow. Lookadia Smus, Weronika Klimczak, Kochanowska i Barezak, choć i pozostałe pracują z oddaniem.

Zebrań Komisji odbywają się co 4 tygodnie. Omawia się na nich wszystkie sprawy, związane z życiem zakładu pracy: socjalne, produkcyjne, kobiece i inne.

Na jednym z ostatnich zebrań specjalną uwagę zwrócono na to, by wszystkie kobiety miały czysto zmieniane fartuchy, zwraca się uwagę na kulturę miejsca pracy i przede wszystkim na kontrolę wykonywania powierzonych zobowiązań.

Komisja doskonale rozumie ile da jej organizacja kobiece. Jako poważyne zadanie postawiła sobie zwerbowanie do LK niezliczonej grupy kobiet jeszcze niezorganizowanej. W akcji tej prowadzi tow. Kaczala, która w jednym dniu zwerbowała 15 kobiet.

Alle ważne też jest organizowanie kobiet zawodowo nie pracujących. Na tym odcinku wyróżnia się tow. Marciniec. Nie ma dnia, by nie chodziła ona po domach, wiążąc kobiety do kół terenowych. Wkrótce nie będzie pracownika PZPW Nr 3, którego żona-gospodyni nie należałaby do Ligi.

Do ważniejszych osiągnięć należy także zorganizowanie przez Komisję kursu dla analfabetów, na który uczęszczają 23 osoby. Rozpoczęty on został niedawno, ale kursanci sami zobowiązali się uczyć o 1 godzinę dłużej, byle przedzej skończyć I kurs i rozpocząć drugi.

Komisja Kobięca co niedzielę wyjeżdża z ekipą łączności miasta ze wsią, nawiązując kontakt z Kolem Gospodyń Wiejskich.

Wszystko to świadczy o tym, że kobiety „Wielkiej Trójki”, dążąc do zrealizowania podjętych zobowiązań, do wykonania przedterminowo Planu 6-letniego — żyją wszystkimi zagadnieniami zakładu. Z przykładu ich winny korzystać Komisje Kobięce w innych zakładach pracy.

Janina Waszak
Instr. Wydz. Kobięcego
LK PZPB

Zainteresujmy się słuchaczkami szkół przemysłowych

60 procent pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego stanowią kobiety, zajęte pracą biurową we wszystkich działach. Niewiele z nas zastanawia się nad życiem i pracą tych, którzy realizują nasze plany, powstałe w biurach.

Na terenie całej Polski, wszędzie tam, gdzie istnieją fabryki konfekcyjne, powstają szkoły, przygotowujące do zawodu młode robotnice. Na pewno nie wszystkie koleżanki z biur CZPO wiedzą, że w Łodzi istnieje ją internaty, w których mieszka 100 takich przyszłych robotnic naszego przemysłu. Mieszkaniczki internatów — to przeważnie dziewczęta wiejskie, które po rocznej nauce w Szkole Przystosowania Przemysłowego uczą się w dalszym ciągu w gimnazjum odzieżowym. Mieszkają w internacie i chodzą do szkoły.

Wydaje mi się, że powinniśmy nawiązać ścisły kontakt z tymi przyszłymi robotnicami naszego przemysłu, bo tworzymy wraz z nimi jedną gromadę, dążącą do tego samego celu. Wizyty w dni świąteczne w internacie u dziewcząt, rozmowy, wspólne dyskusje i „wyliczki” do kina, czy do teatru — dają nam i im wiele radości.

Wydaje mi się również, że kobiety, pracujące w biurach innych gałęzi przemysłu, winny także zainteresować się kadrami, które kształcą się w szkołach przemysłowych w danym dziedziny. Z pewnością taki kontakt dla obydwóch stron będzie pożyteczny i pouczający.

Wszystko to świadczy o tym, że kobiety „Wielkiej Trójki”, dążąc do zrealizowania podjętych zobowiązań, do wykonania przedterminowo Planu 6-letniego — żyją wszystkimi zagadnieniami zakładu. Z przykładu ich winny korzystać Komisje Kobięce w innych zakładach pracy.

Wszystko to świadczy o tym, że kobiety „Wielkiej Trójki”, dążąc do zrealizowania podjętych zobowiązań, do wykonania przedterminowo Planu 6-letniego — żyją wszystkimi zagadnieniami zakładu. Z przykładu ich winny korzystać Komisje Kobięce w innych zakładach pracy.

Pierwszy „sklep problemowy” ułatwi kobietom prowadzenie gospodarstwa

W przeddzień Święta 1 Maja Powszechna Spółdzielnia Spożywców otworzyła w naszym mieście przy (ul. Piotrkowskiej 71) pierwszy w kraju „sklep problemowy”, w którym każda kobieta, prowadząca gospodarstwo domowe, a pracująca jednocześnie zawodowo, — może zapatrzyć się w artykuły, przygotowane już do „wrzucenia” do garnka czy na patelnie.

W sklepie tym można kupić bite kotlety cielęce, wieprzowe, pieczeń cielęcą czy schab, który należy tylko odgrzać, gotowe sałatki i t.p. Ceny są tak skalkulowane, że nie przekraczają cen surowego mięsa, zważywszy, że w sklepie mięso przygotowane na kotlety, sprzedawane jest bez kości.

„Powszechna” projektuje tu także do sprzedaży jarzyn i ziemniaków już obranych, a w przyszłości wprowadzenie abonamentów tygodniowych i miesięcznych na wszelkie artykuły, znajdujące się w sklepie.

Ta pierwsza tego rodzaju placówka w Polsce cieszy się już dużym powodzeniem. Oby takich sklepów zorganizowano w Łodzi jak najwięcej!

(m.)

Jeszcze jeden żłobek fabryczny

Biel jest po prostu oślepiająca, zwiastująca, że przez szyby zglądając ciekawie słońce wiosenne, odbijając promienie w lśniące powierzchnie, na których mebelków. Dużo wdzięku dodają całości kwitnące w doniczkach kwiaty.

Jesteśmy w żłobku Państwowych Zakładów Przemysłu Dzierżyńskiego Nr 2, przy ul. Curie-Skłodowskiej Nr 18. Jeszcze przed miesiącem była to ruina, budynek był zniszczony, niezdający do użytku. Obecnie — za kilka dni w pięknym, nowoczesnym żłobku znajdzie pomieszczenie 50 robotniczych dzieci.

Robotnicy „Dwójki Dzierżyńskiej” poświęcili wiele godzin poza pracą

Od „garnuszka” do domów matki i dziecka Pożyteczna placówka opiekuńcza na Żubardzu

Czy ktoś z nas pamięta dzisiaj czym był tzw. „garnuszek”?

„Garnuszek” — to znanie straszliwego w okresie sanacyjnych rządów, zaniedbania losu i najistotniejszych potrzeb matki oraz dziecka, to wyraz niesłychanej krzywdy, tysięcy kobiet i dzieci, opuszczonych przez ojców, to krzyżująca niedola dzieci, zdanych wyłącznie na opiekę matek, bez zawodu przygotowanych do życia.

„Garnuszek” — to zapomniana już konieczność oddawanych przez bezradne i nieszczęśliwe matki swych dzieci na wieś, na „garnuszek” pod „opiekę” „fabrykantek aniółków”.

Smutne i gorzkie dzieciństwo ma

leństw, a właściwie zupełny brak dzieciństwa — rozpacz wielu matek, znużonych do wydania swych dzieci na nędzę, ponieważ i obelżywe traktowanie „bękartów”. Los takiego dziecka w przedwojennej Polsce — to pasmo niezastępowanych cierpień i ciężkich upokorzeń.

Władza Polski Ludowej przekreśliła bezpowrotnie tę hańbę, ustanawiając szeroko pojętą i stale zwiększającą się opiekę nad matką i dzieckiem. 500 stałych żłobków, 1200 stałych opiekunów nad matką i dzieckiem, 6-200 przedszkoli, domy matki i dziecka dla matek niezamężnych.

W Łodzi istnieją dwa takie domy matki i dziecka. Matka i dziecko otoczone są tam najtroskliwszą i rozumniejszą opieką. Matki kształcą się do zawodu, co zapewnia im możliwość stworzenia spokojnego bytu dla siebie i dzieci.

W domu matki i dziecka ostatnio ukończyło kurs dziewiarsko-pończosniczy 30 kobiet. Kierownictwo Domu — w miarę możliwości — stara się dla nich o mieszkania. Kobiety w ciągu trzech miesięcy po narodzinach dziecka mają zapewnioną opiekę i dom.

Groźba „garnuszka” i „fabrykantek aniółków” w Polsce Ludowej nie istnieje.

(s. w.)



Tow. MARLA SUSKA z Wolicy gm. Młochów pow. Grodzisk Mazowiecki, Pierwszy Sekretarz KG PZPB. Zorganizowała ona w swej wsi dwa kursy dla analfabetów, bierze czynny udział w organizowaniu spółdzielni produkcyjnej.

Nasze przepisy gospodarskie Placek drożdżowy

1 kg. mąki, 8 jaj, 12 dkg. drożdży, 30 dkg. cukru, 25 dkg. margaryny, 3/4 litra mleka, zapach rumowy, proszek waniliowy, sól.

Makę przesiać, oddzielić połowę, wspanać do miski 1 szklanką gotowego wrzącego mleka, zalać makę, postawić do ostygnięcia. Żółtka oddzielić od białek utrzeć do białości, wlać pozostałe ciepłe mleko. Drożdże rozrobić z cukrem i trochę mleka, postawić do wyrośnięcia. Gdy zaparzona mąka ostygnie wyrobić starannie by nie było grudek, wlać utarte żółtka z mlekiem, drożdże, dodać resztę mąki i wyrobić ciasto, gdy składniki połączą się wlewać powoli ciepłą margarynę, dodać zapachy. Aby ciasto było dobre wyrabiać, przykryć ściereczką postawić w ciepłym miejscu do wyrośnięcia, gdy ciasto wyrośnie posmarować jajem, posypać kruszonką, wstawić do gotującego pieca na 30-40 minut, zależnie od grubości ciasta.



- WAŻNIEJSZE TELEFONY:**
- 22 — Pow. Kom. M. O.
 - 31 — Starostwo Powiatowe
 - 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
 - 33 — Miejski Posterunek MO
 - 41 — Straż Pożarna
 - 50 — Zarząd Miasta Kutna
 - 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
 - 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
 - 91 — Urząd Zdrowia

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Bogaty program Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy w Rawie Mazowieckiej

Obywatelski Komitet Oświaty, Książki i Prasy w Rawie-Mazowieckiej opracował plan spopularyzowania książki i prasy w terenie, celem udostępnienia szerokim rzeszom pracującego chłopstwa zdobyczy kulturalnych i oświatowych Polski Ludowej. Podobne Komitety powstają we wszystkich gminach i większych gromadach powołane przez prezydia Gminnych Rad Narodowych. Inauguracją Tygodnia było otwarcie biblioteki w spółdzielni produkcyjnej w Kuczyźnie.

W innych miejscowościach powiatu, prelekcje o znaczeniu oświaty, książki, w walce o Pokój i Socjalizm wygłaszają Przewodniczący Rad Narodowych, bądź kierownicy szkół gminnych. We wszystkich bibliotekach istniejących w naszym powiecie zostały urządzone wystawy książek. W Rawie-Mazowieckiej urządzą no kiermasz i loterię książkową. W gminach do organizowania Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy włączają się zespoły świetlicowe ZSCh i szkolne. W Rawie - Maz., w Białej Rawskiej, Nowym Mieście, Cieladzu, Rzępcy i Lubochni odbywają się poranki autorskie.

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy na terenie powiatu Rawskiego będzie dalszym etapem zwalczania analfabetyzmu. W Tygodniu tym odbywają się na wszystkich dotychczas istniejących kursach egzaminy. W czterech gminach zostanie przeprowadzona dalsza rejestracja analfabetów. Zostaną zorganizowane 52 kursy początkowego nauczania czytania i pisania, z czego związki zawodowe organizują 13, Liga Kobiet 6, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację 2, ZSCh 22, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i ZSL 18. Na otwarciu wystaw książki zostały rozdane nagrody za dobre czytanie i umiejętne korzystanie z bibliotek.

Nagrody otrzymała Marianna Dziedzic z Lesiewa, Salomon z Chodnowa, Florentyna Jarczewska robotnica w Rawie Mazowieckiej i Wiesław Rudka, uczeń gimnazjum. Nad sprawnym wykonaniem programu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy czuwają Rady Narodowe i Komisje Oświatowe.

K. Mędrzycki
korespondent „Głosu”

Brygady ZMP-owskie i SP wyjeżdżają do pracy

Przed kilkoma dniami młodzież woj. łódzkiego zrzeszona w ZMP udawała się na turnusy SP. Odjeżdżając młodzież zęgnali w Łodzi przedstawiciele władz miejskich i organizacji społecznych. W imieniu odjeżdżającej młodzieży przemawiał ZMP-owiec Chmurski, który zapewnił, że zadania, jakie postawił przed młodzieżą Rząd Ludowy będą przez nią wypełnione z nadwyżką, by tym samym przyczynić się do szybszego wykonania Planu 6-letniego i utrwalenia Pokoju na całym świecie. Wyjeżdżająca młodzież z Piotrkowa i innych miast powiatowych zęgnali bardzo serdecznie tamtejsze społeczeństwo.

Urząd Poczty w Sieradzu w nowej szacie

Od kilku tygodni w re prac przy generalnym remoncie Urzędu Poczty-Telekomunikacyjnego w Sieradzu. Przebudowano już gruntownie wejście, poczekalnię i pomieszczenia dla działów. Każdy z działów otrzyma wygodne bezpośrednie połączenie z poczekalnią. Ciężka i mroczna poczekalnia będzie przebudowana, jasno wymalowana i o podłodze włożonej posadzki. Już w drugiej połowie maja parter przebudowanej poczty zostanie oddany do użytku publicznego. Następnie ulegną remontowi biura i pomieszczenia Urzędu na pierwszym piętrze oraz zostaną ukończone prace konserwatorskie całego budynku.

J. K.
korespondent z Godzianowa

Dzięki współzawodnictwu pracy W Łowiczu powstała nowa świetlica

szybciej osiągniemy nasz cel

W tych dniach odbyło się w Łodzi rozszerzone plenarne posiedzenie Okręgowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Dyr. Okr. Kolei Państwowych — Łódź. Na posiedzeniu tym dokonano podsumowania osiągnięć minionych dwóch lat, wytyczono drogę na najbliższe miesiące.

Co osiągnięto w czasie od maja 1948 roku do dziś? Przede wszystkim wydatnie zwiększył się udział kolejarzy we współzawodnictwie pracy. Obecnie objętych jest tym ruchem 78,6 procent ogółu pracowników. Świadczą o tym liczne przykłady. Władze państwowe podnoszą stopień świadomości naszych kolejarzy, o ich woli przyspieszenia przebudowy społecznej i gospodarczej kraju. Wielu z nich współzawodniczyło nie tylko indywidualnie, uczestniczyli oni również we współzawodnictwie zespołowym i międzyjednostkowym.

Wpływ współzawodnictwa pracy odzwierciedlił się we wzroście wydajności pracy we wszystkich prawie gałęziach służby. Opóźnienia pociągów osobowych, wynoszące dawniej przeciętnie (na 1 pociąg) 1,4 minuty, zmniejszyły się do 1,1 min. — oś bruttoogodzin na jedną lokomotywę zwiększyła się o 15,1 procent, przeciętna szybkość handlowa pociągów towarowych wzrosła o 6 procent. Szybciej naprawiano parowozy, szybciej zaczęły kursować pociągi, zmniejszyło się zużycie paliwa.

Te osiągnięcia, tak dla nas cenne w okresie planowej gospodarki osiągnięto dzięki licznym naradom wytwórczym, dzięki stosowaniu „małej racjonalizacji”.

PRZODOWNICY PRACY.

Typowanie przodowników pracy w roku 1948 i w pierwszych miesiącach roku ubiegłego odbywało się niewłaściwie. Złożył się na to brak wyraźnych wytycznych. Stan ten następnie uległ znacznej poprawie.

W miesiącu styczniu ub. roku DOKP Łódź liczyła 202 przodowników pracy, w grudniu już 877.

Począwszy od lutego ub. r. co kwartał, na zakończenie etapu, wypłacano przodownikom premie w różnych wysokościach od 2 do 10 tysięcy złotych, nagradzono ich radiami, zegarkami, rowerami, kuponami odzieżowymi, teczkami itp. W grudniu premie wypłacano w postaci „Książeczek oszczędnościowych przodownika pracy”.

RACJONALIZATORZY PRACY

Racjonalizacja na terenie DOKP — Łódź przyjęła formy zorganizowane w czerwcu 1948 roku. Przyjęła się ona z miejsca, do końca tego roku zgłoszono już 71 pomysłów. W roku następnym ilość zgłoszonych pomysłów wzrosła do 183, w roku obecnym wpłynęło już 138 wniosków. Z tego zestawienia wynika, że pracownicy poszczególnych służb coraz silniej powiązali się z ruchem racjonalizatorskim, coraz bardziej zwracają uwagę na należyta, planową gospodarkę narzędziami pracy i czasem. Ich pomysły przynoszą dziś ponad 3 miliony złotych oszczędności miesięcznie.

Nauczycielstwo powiatu sieradzkiego zwalcza analfabetyzm

W Sieradzu dobiega końca pierwszy etap walki z analfabetyzmem. Obecnie na kursach kończą się egzaminy. W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy 2.518 absolwentów otrzyma świadectwa ukończenia kursów początkowego czytania i pisania. Uroczyste wręczenie świadectw nastąpi w wszystkich gminach i miastach. Wezmą w nich udział przedstawiciele partii, Rad Narodowych i Związków Zawodowych. W czasie od dnia 1 Maja do 1 września br. czyli w tzw. akcji wiosenno-letniej, będzie uruchomionych 70 dalszych kursów początkowej nauki czytania i pisania z około 850 słuchaczami. W tym samym czasie zespoły dobrego czytania obejmą około 2.500 osób. Aby rychlej zlikwidować analfabetyzm w pow. sieradzkim nauczycielstwo powiatu zobowiązało się do dnia 1 września całkowicie znieść analfabetyzm we wsiach Strzałki, Owieczki, Choszczowa, Bolewice, Lubna, Biskupiec, Raszałki, Libawa, Marianów i Stanisławów.

Wieczór świetlicowy w Państwowym Liceum Pedagogicznym

Dzisiaj odbędzie się o godzinie 19.30 w sali Państwowego Liceum Pedagogicznego w Zgierzu wieczór świetlicowy pt. „Praca człowieka w poszczególnych formacjach historycznych”.

Na wieczór świetlicowy Powiatowa Rada Związków Zawodowych zaprosiła 600 robotników. Program opracował ob. prof. Brzozowski.

otoczenie należyta opieką wyłonionych już racjonalizatorów. Stworzone więc zostały dwa kluby racjonalizatorów w Łodzi i Ostrowie Wlkp. Na ich pracy wzorowano się przy zakładaniu dalszych klubów w Kutnie, Karznicach i Częstochowie. Realizując hasło walki z „analfabetyzmem rysunkowym”, oba kluby zorganizowały stałe dokształcanie pracowników warsztatowych wszystkich służb w znajomości i wykonaniu rysunku technicznego. Odbywają się ponadto narady racjonalizatorów, mające na celu planowanie i koordynację myśli racjonalizatorskiej w terenie oraz wzajemną wymianę doświadczeń i spostrzeżeń.

Formami opieki nad przodownikami pracy i racjonalizatorami były m. in. wycieczki krajoznawcze, przedstawienia kinowe i teatralne, premiowanie, przenoszenie na wyższe stanowiska i odznaczanie. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał jeden przodownik, srebrny — sześciu, brązowy — ośmiu. Orderem „Standaru Pracy” I klasy odznaczono 1 pracownika, II klasy — sześciu. Wykonano również 6 portretów najwybitniejszych racjonalizatorów.

AKCJA POPULARYZACYJNA

W ub. roku przystąpiono do wydawania biuletynów, popularyzujących osiągnięcia uzyskane we współzawodnictwie pracy. Biuletyny te ukazywały się nieregularnie i dlatego nie spełniły całkowicie swego zadania.

Pierwsze szkolne Koło Obrońców Pokoju powstało w Zgierzu

Przy szkole podstawowej dla dorosłych w Zgierzu powołane zostało do życia Koło Obrońców Pokoju. Przewodniczącą została ob. Filomena Wróblewska. Szkoła wzywa wszystkie inne szkoły w Zgierzu do połączenia w jej ślady.

Odczyty o Słowackim w fabrykach zgierskich

Staraniem Wydziału Kultury PRZZ w Zgierzu ogłoszono szereg odczytów w świetlicach fabrycznych o życiu i twórczości Juliusza Słowackiego. Odczyty cieszyły się wielkim powodzeniem.

Ksawerów na odbudowę Warszawy

Gminny Komitet Odbudowy Warszawy w Ksawerowie, pow. łaskiego, zebrał od rolników gminy na Fundusz Odbudowy Stolicy — kwotę zł. 450 tys.

Spółdzielnia produkcyjna otrzymała światło elektryczne

Brygady monterskie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego i Społecznego Przedsiębiorstwa Elektryfikacyjnego zakończyły roboty przy elektryfikacji spółdzielni produkcyjnej w Galkówku, pow. brzezińskiego. Światło elektryczne otrzymało 51 zagrod chłopskich. W pracach elektryfikacyjnych wydatną i bezinteresowną pomoc, oprócz członków spółdzielni, okazali kolejarze ze stacji Widzew.

750.000 zł. przyniosło „Sieradzance” wykonanie zobowiązań

Pracownicy Spółdzielni „Sieradzanka” w Sieradzu podjęli szereg zobowiązań, które przyniosą Spółdzielni ponad 750 tys. zł. Pracownicy złożyli deklarację zwiększenia dyscypliny pracy i podniesienia jej jakości i wydajności.

Zespół świetlicowy z Konstąnowa na gościnnym występie

W Zgierzu bawił teatr lalek świetlicy Zw. Zaw. Włóknarzy z Konstąnowa. Dano przedstawienie „Jaś i Małgosia” i inne. Przedstawienie miało wielkie powodzenie wśród licznie przybyłej publiczności naszego miasta. Teatr zapowiedział powtórny przyjazd w miesiącu bieżącym.

Personel Powiatowego Szpitala w Łowiczu uczcił tegoroczne Święto Pracy szeregiem cennych zobowiązań. Lekarze zbadali kilkaset dzieci w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Ukoronowaniem zobowiązań służby technicznej było uroczyste otwarcie w dniu 1 Maja własnej świetlicy.

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy w Zgierzu

Dzięki inicjatywie Komitetu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, w mieście naszym odbywają się liczne imprezy związane z szerzeniem oświaty wśród szerokiego rzesz społeczeństwa. Urządzono 5 punktów sprzedaży książek, prócz tego specjalny punkt obsługuje ZHP. W ramach Tygodnia w świetlicy „Boruty”, w Bibliotece Miejskiej oraz w PZPW Nr 31. We wszystkich szkołach odbywają się pogadanki, zaś w Liceum Pedagogicznym dane będzie przedstawienie nieokolicznościowe dla świata pracy.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu

Ważniejsze wydarzenia w Zgierzu. W najbliższą niedzielę odbędą się imprezy sportowe i zabawa ludowa na stadionie.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 6 maja 1930 r.

GUGSA OLIE POBITY
Gazety donoszą, że wojska Gugsy Olie — pretendenta do tronu Abisynii zostały rozбите przez wojska drugiego pretendenta — Ras Tafari. (Haile Selassie).
Ras Tafari przybrał tytuł „negus negesti” co znaczy — „król królów”.

DZIWNA ARYTMETYKA
„Republika” oblicza, że mimo emigracji w ostatnim roku — 140.450 osób do Francji, mimo 8 tysięcy emigrantów, którzy wyjechali do Niemiec, mimo emigracji do Brazylii, Argentyny, Kanady — stan bezrobocia w Polsce nie opada, i wynosi nadal ponad 800 tysięcy ludzi.

NOWE REDUKCJE W FABRYKACH
Fabryki Bennischa i Schweißkerta wprowadzają przymusowy „postój” na przeciąg dwóch miesięcy. Robotnicy w tym czasie mają być pod opieką „Funduszu Bezrobocia” („Głos Por.”)

GWALTOWNE DEMONSTRACJE STUDENTÓW W HISPANII
Wczoraj przed gmachem uniwersytetu w Barcelonie studenci obrzucili kamieniami oddziały policji. Studenci w Walencji wywiesili na gmachu Uniwersytetu czerwoną flagę i urządzili demonstracyjny pochód przez miasto. Władze oba uniwersytety zamknęły.

MIASTO BIENNENBURG ZAPADA SIĘ POD ZIEMIĘ
Miasto Biennenburg w górach Harcu w dniu wczorajszym przeszło do tragicznej chwili. Mianowicie rzeka Oker — płynąca w pobliżu — wdarła się w podziemia kopalni, znajdując się pod terenami miasta i spowodowała gwałtowne zarywanie się gruntu. Wiele domów zniknęło pod ziemią.

NASZYCH PRZEŚLADOWAŁY ZNOW DEFEKTY
Wczoraj doskonale pojechali Czechołowacy, zajmując zespołowo pierwsze miejsce w tym etapie. Wy różni należą również Bulgarów i Rumunów. Polaków niestety, jak zwykle przesładowały defekty. Najlepiej jadący Królikowski oprócz defektów miał również poważną kłakę przy zjeździe z szybkością około 70 km na godzinie na pustej drodze.

WYNIK I KLĄBIŃSKI
Po 11 minutach za zwrócenia wpadł dopiero na mete dotychczasowy lider wyścigu Kląbiński Brunisław. Sympatyczny ten chłopiec spadł po wczorajszym etapie w klasyfikacji indywidualnej na 4 miejsce dając się wyprzedzić Emborgowi, Rużickiemu i Veselom.

DZIS ODPoczyNEK
W dniu dzisiejszym kolarze będą odpoczywać w Wiśle, gdzie nastąpi spotkanie z czołowym górnikiem Markiewką, a jutro wystartują o pierwsze miejsce w wyścigu Czesko-słowackiej Cieszynie — Gottwaldowo (155 km.).

WYNIK V ETAPU
Klasyfikacja drużynowa V etapu z Katowic do Cieszyna — 216 km.: 1) CSR — 19:25:35, 2) Bułgaria — 19:38:10, 3) Rumunia — 19:49:21, 4) Dania 19:59:05, 5) Polonia Francuska — 20:03:37, 6) Węgry — 20:03:58, 7) Niemcy — 20:14:16, 8) Francja 20:16:20, 9) Polska — 20:29:32, 10) Finlandia — 20:57:13, 11) Triest — 21:30:17.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA
1) Emborg (Dania) — 6:21:02, 2) Sowa (Pol. Franc.) — 6:25:55, 3) Dimow (Bułgaria) — 6:28:31, 4) Vesel (CSR) — 6:28:31, 5) Rużicka (CSR) — 6:28:31, 6) Skorpupa — (CSR) — 6:28:31, 7) Sandru (Rumunia) — 6:29:51, 8) Ivanow (Bułgaria) — 6:32:58, 9) Niculescu (Rumunia) — 6:32:58, 10) Kląbiński Br. (Pol. Franc.) — 6:33:58.
Polacy 18) Królikowski — 6:44:22, 24) Wrzesiński 6:47:35, 25) Wandor — 6:47:35, 26) Saluja — 6:49:55, 17) Gabrych — 6:50:25, 28) Siemiński — 6:50:39.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 5 ETAPACH
1) CSR — 82:07:31, 2) Rumunia — 82:36:25, 3) Dania — 82:44:31, 4) Bułgaria — 82:49:25, 5) Francja — 82:54:23, 6) Węgry — 83:07:20, 7) Polonia Francuska — 83:15:43, 8) Polska — 83:23:37, 9) Niemcy 84:05:51, 10) Finlandia 86:20:00, 11) Triest — 88:58:38.

Dzisiejsze imprezy
Piłka ręczna, sala Ogniska przy ul. Traugutta, godz. 18 uroczyste zakończenie mistrzostw w siatkówce i koszykówce żeńskiej i męskiej o mistrzostwo łódzkich sekcji średnich.
Zawody bokserkie W sali w Piotrkowie o godz. 18 odbędzie się mecz o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego w klasie B pomiędzy zespołami tamtejszej Gwardii i Włókniarza z Pabianic.

Wyniki naszego konkursu
Kto wygrał aparat radiowy, serwis, pióra wieczne i inne cenne nagrody

- | | |
|---|--|
| ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „500 cem” godz. 16, 18, 20 | TECZA (Piotrkowska 108) „Za siedmioma górami” godz. 16,30, 18,30, 20,30 |
| BAŁTYK (Naruszowicza 20) „Pan Habetin odchodzi” godz. 17, 19, 21 | TATRY (Sienkiewicza 40) „Dwaj panowie F” godz. 16, 18, 20 |
| BAJKA (Franciszkańska 31) „Syrena” godz. 16, 18, 20 | WISŁA (Daszyńskiego 1) „Zakochani są sami na świecie” godz. 16, 18, 30, 21 |
| GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 18” — „Walczymy z pożarami” Zabzy. — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 | WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Zakochani są sami na świecie” godz. 16,30, 18, 20,30 |
| HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Sealony lotnik” godz. 16, 18, 20 | WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Strój galowy” godz. 16, 18, 20 |
| MUZA (Pabianicka 178) „Nowy Dom” godz. 18, 20 | ZACHETA (Zgierska 26) „Grzesznicy bez winy” godz. 18, 20 |
| POLONIA (Piotrkowska 67) „Koncert Beethovena” godz. 17, 19, 21 | |
| PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Młoda Gwardia” II seria godz. 16, 18, 20 | |
| ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Czarczy żleb” godz. 18, 20 | |
| ROMA (Rzgowska 84) „Dom na pustkowiu” godz. 18, 20 | |
| REKORD (Rzgowska 2) „Powrót do domu” dla młod. godz. 16 | |
| „Świat się śmieje” godz. 18, 20 | |
| STYLLOWY (Kilińskiego 128) „Zakazane piosenki” godz. 18, 20 | |
| SWIT (Bałucki Rynek 2) „Ludzie bez skrzydeł” godz. 18, 20 | |

KINA

RADIO
Program na sobotę, 6 maja 1930 r.
12.04 Dziennik, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 (L) „O głogowskiej chlewni”, 13.25 (L) Chwila muzyki, 13.30 Program dnia, 13.35 Audycja szkolna dla klas 10 i 11. „Ideologia pozytywizmu”, 14.00 Przegląd kulturalny, 14.20 (L) Muzyka popularna, 14.45 (L) Reportaż pt. „Gazeta pomaga pracować”, 14.55 Koncert solistów, 15.30 „Historia druku”, 16.00 Dziennik, 16.50 (L) „Co będziesz robiła po maturze?”, 17.00 „Przy sobocie po robcie”, 18.00 „Zwyciestwo”, aud. SP, 18.15 Kone. ludowej kapeli, 18.40 Wszelchnia Radiowa, 19.15 Kone. ork. krakowskiej, 20.00 Dziennik, 20.40 Wesoła audycja na dzień Radio, 21.10 (L) „Spiewamy pieśni robotnicze” — aud. w opr. mgr. M. Drobnera, 21.30 Reportaż z 6 etapu Międzyn. Wyścigu Kolar. Warszawa — Praga, 22.00 Opowieść o A. Mickiewicz, 22.20 (L) Skrzydlaty mikrofon, 22.40 (L) Melodie operetkowe, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Muzyka taneczna.

Wyniki naszego konkursu

Przypominamy trafne rozwiązanie naszego Konkursu „Mr. Dollar podrożeje”:
Rysunek Nr 1 przedstawia Mr. Dollara w Stanach Zjednoczonych. Na rysunku Nr 2 widzimy go w Anglii, na rysunku Nr 3 w Holandii, na rysunku Nr 4 w Niemczech Zachodnich, a na rysunku Nr 5 we Francji. Rysunek Nr 6 przedstawia Mr. Dollara we Włoszech, a Nr 7 — w Watykanie. Na rysunku Nr 8 Mr. Dollar przesiadł się do Austrii, Nr 9 — do Jugosławii, a na rysunku Nr 10 — do Grecji. Rysunek Nr 11 przedstawia Mr. Dollara w Turcji, a Nr 12 — w Hiszpanii.
Poniżej zamieszczamy dalszą część listy naszych Czytelników, którzy wylosowali jako nagrody pocieszenia wartościowe książki:
Kowalski Tadeusz, Żelów, Lubelska 37, pow. Łask, Kowalik Józef, Łódź, Pogonowskiego 78, Kedzińska Alfred, Łódź, Wojska Polskiego 169-1, Kamiński Franciszek, Pabianice, Szpitalna 4a, Królikowska Katarzyna, Ozorków, Zgierska 43, Królikowski Stanisław, Łódź, Wólczańska 149, Kryskiewicz Stanisław, Główno, Łowicka 50, Krzyżanowski Mieczysław, Łódź, Jedn. Wojskowa 2574, H. Kuczyński Ryszard, Łódź-Karolew, Wileńska 37, Krzeszewski Stanisław, Łódź, J. Stalina 14, Kosmowski Stanisław, Łowicz, Małszyce - Blich 11, Kozioł Halina, Łódź, Fabryczna 22, Kasperski Tadeusz, Żelów, Al. Kościuszki 61, Kaczmarek Maria, Łódź, Poznańska 23 i Lipczyński Romuald, Łódź, Czytelnicza 22 — „Wrócićem z USA” Erenburga.
Lewandowski Ryszard, Łódź, Ks.

Ze sportu Duńczyk Emborg leaderem Wyścigu Pokoju

Po 5 etapach Polska spadła na 8 miejsce

CIESZYN (obsł. wł.).
Ostatni etap Wyścigu Pokoju rozegrany w dniu wczorajszym na ziemi polskiej przyniósł wiele niespodzianek.
Przed wszystkim Polak z Francji Kląbiński utracił koszulkę leadera na wyścigu na rzecz doskonale jadącego Duńczyka Emborga, dalej drużyna nasza w ogólnej klasyfikacji po 5 etapach spadła na 8 miejsce dając się wyprzedzić Czechosłowacji, Rumunii, Danii, Bułgarii, Francji, Węgom i Polonii Francuskiej.



... (caption text)

T rasa 5-ego etapu wiodła z Katowic do Cieszyna i wynosiła jak się okazało nie 194 km, a ponad 200. Droga miejscami była dobra, ale miejscami tak ciężka, że wykoliczyły znow kłaki kolarzy ekip zagranicznych, a między innymi i Francji, osłabiając szanse tej drużyny na zajęcie czołowego miejsca w wyścigu.

MIATEM — mówi — Emborga już na kółku, ale w tym czasie pęka mi guma i musiałem zsiąść.
Pogon nie udała się, Sowa omaloby nie okupił jej nawet poważnym upadkiem na jednej z serpentyn ra tując się niemal w ostatniej chwili przytrzymaniem za barierę.

W dniu dzisiejszym kolarze będą odpoczywać w Wiśle, gdzie nastąpi spotkanie z czołowym górnikiem Markiewką, a jutro wystartują o pierwsze miejsce w wyścigu Czesko-słowackiej Cieszynie — Gottwaldowo (155 km.).

Wzrost — w tym czasie pęka mi guma i musiałem zsiąść.
Pogon nie udała się, Sowa omaloby nie okupił jej nawet poważnym upadkiem na jednej z serpentyn ra tując się niemal w ostatniej chwili przytrzymaniem za barierę.

Wzrost — w tym czasie pęka mi guma i musiałem zsiąść.
Pogon nie udała się, Sowa omaloby nie okupił jej nawet poważnym upadkiem na jednej z serpentyn ra tując się niemal w ostatniej chwili przytrzymaniem za barierę.

Wzrost — w tym czasie pęka mi guma i musiałem zsiąść.
Pogon nie udała się, Sowa omaloby nie okupił jej nawet poważnym upadkiem na jednej z serpentyn ra tując się niemal w ostatniej chwili przytrzymaniem za barierę.

Wzrost — w tym czasie pęka mi guma i musiałem zsiąść.
Pogon nie udała się, Sowa omaloby nie okupił jej nawet poważnym upadkiem na jednej z serpentyn ra tując się niemal w ostatniej chwili przytrzymaniem za barierę.

Wzrost — w tym czasie pęka mi guma i musiałem zsiąść.
Pogon nie udała się, Sowa omaloby nie okupił jej nawet poważnym upadkiem na jednej z serpentyn ra tując się niemal w ostatniej chwili przytrzymaniem za barierę.

Wzrost — w tym czasie pęka mi guma i musiałem zsiąść.
Pogon nie udała się, Sowa omaloby nie okupił jej nawet poważnym upadkiem na jednej z serpentyn ra tując się niemal w ostatniej chwili przytrzymaniem za barierę.

Wzrost — w tym czasie pęka mi guma i musiałem zsiąść.
Pogon nie udała się, Sowa omaloby nie okupił jej nawet poważnym upadkiem na jednej z serpentyn ra tując się niemal w ostatniej chwili przytrzymaniem za barierę.

Wzrost — w tym czasie pęka mi guma i musiałem zsiąść.
Pogon nie udała się, Sowa omaloby nie okupił jej nawet poważnym upadkiem na jednej z serpentyn ra tując się niemal w ostatniej chwili przytrzymaniem za barierę.

Wzrost — w tym czasie pęka mi guma i musiałem zsiąść.
Pogon nie udała się, Sowa omaloby nie okupił jej nawet poważnym upadkiem na jednej z serpentyn ra tując się niemal w ostatniej chwili przytrzymaniem za barierę.

Wzrost — w tym czasie pęka mi guma i musiałem zsiąść.
Pogon nie udała się, Sowa omaloby nie okupił jej nawet poważnym upadkiem na jednej z serpentyn ra tując się niemal w ostatniej chwili przytrzymaniem za barierę.

Wzrost — w tym czasie pęka mi guma i musiałem zsiąść.
Pogon nie udała się, Sowa omaloby nie okupił jej nawet poważnym upadkiem na jednej z serpentyn ra tując się niemal w ostatniej chwili przytrzymaniem za barierę.

Wzrost — w tym czasie pęka mi guma i musiałem zsiąść.
Pogon nie udała się, Sowa omaloby nie okupił jej nawet poważnym upadkiem na jednej z serpentyn ra tując się niemal w ostatniej chwili przytrzymaniem za barierę.

Wzrost — w tym czasie pęka mi guma i musiałem zsiąść.
Pogon nie udała się, Sowa omaloby nie okupił jej nawet poważnym upadkiem na jednej z serpentyn ra tując się niemal w ostatniej chwili przytrzymaniem za barierę.

Wzrost — w tym czasie pęka mi guma i musiałem zsiąść.
Pogon nie udała się, Sowa omaloby nie okupił jej nawet poważnym upadkiem na jednej z serpentyn ra tując się niemal w ostatniej chwili przytrzymaniem za barierę.

Wzrost — w tym czasie pęka mi guma i musiałem zsiąść.
Pogon nie udała się, Sowa omaloby nie okupił jej nawet poważnym upadkiem na jednej z serpentyn ra tując się niemal w ostatniej chwili przytrzymaniem za barierę.

Pięściarze łódzcy zbierają podpisy pod apelem Stałego Komitetu Obróńców Pokoju

W dniu 29 kwietnia br. odbyło się Roczne Walne Zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego, na którym zapadła następująca uchwała:

Bokserzy, trenerzy, instruktorzy, sędziowie i działacze związkowi zwracają w Łódzkim Okręgowym Związku Bokserskim z całego terenu województwa łódzkiego, stając solidarnie w szeregu obrońców pokoju, zobowiązują się do zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i wysuwają do tej akcji wszystkich swoich członków.

Jednocześnie zwracamy się z apelem do wszystkich Okręgowych Związków Bokserskich w Polsce oraz do Związków Sportowych na naszym terenie w innych gałęziach sportu o podjęcie tej akcji, o włączenie się do wielkiego frontu obrońców pokoju.

Sportowcy nie chcą wojny. Niemawidzą jej. Pragniemy pracować, uczyć się i szerzyć kulturę fizyczną w serdecznych stosunkach ze wszystkimi sportowcami świata.

Na tym etapie wycofali się: Georגיעლვე (Bułgaria), Laine (Finlandia), Vriet (Francja), Garnier (Francja).

W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy
2 tysiące młodych sportowców stanęło do apelu w Łodzi

W ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy odbył się w czwartek pierwszy ogólnopolski apel Szkolnych Kół Sportowych. Na stadionie LKS „Włókniarz” zgromadziła się młodzież łódzkich szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli.

W defiladzie wzięło udział około 2 tysięcy młodych sportowców, którzy w strojach sportowych i z transparentami przedefilowali przed liczną widownią. Ponad 5 tysięczna rzesza widzów oklaskiwała wspaniałą postawę młodych sportowców spod znaku SKS-ów.

Nakreślony przez organizatorów program tej pięknej uroczystości nie mógł być całkowicie zrealizowany po nieważ „nawaliły” gołębki megafonu. Sądymy, że organizatorzy nie pozostawiają tej sprawy bez echa. Liczą, aby w przyszłości młodzież i młodzież nie zgromadzonego widownia i młodzież szkolna, która przybyła na stadion, aby wysłuchać przemówienia ministra oświaty — musieli się nieestetycznie woli ledwo dochodzącym odgosem z megafonów.

Również i przemówienie naczelnika Kuratorium, ob. Pietraszka nie mogło dotrzeć do młodzieży. Kto tu zawinął — musi ponieść konsekwencje, nie wolno bowiem naszym zdaniem lekceważyć sobie takich spraw.

Wielki wyjątek stanowiła ewentualna wyjątek z młodzieży szkolnej, zrzuczonej w Kolach Sportowych — był wielkim przeżyciem. Młodzi sportowcy z dumą podkreślali swoją fizyczną siłę i gotowość służenia Polsce Ludowej na odcinku kultury fizycznej i w nauce.

Apel zakończyły zawody lekkoatletyczne, rozegrane pomiędzy SKS-ami i Kuratoriumem, OSŁ, a DOSZ-em. Oto wyniki tych zawodów:

Szatfeta męska 4x100, 1. DOSZ — 46,9, 2. KOS — 47,8.
Szatfeta olimpijska, 1. DOSZ — 3:40,6, 2. KOS — 3:48,6.
Szatfeta żeńska, 4x60, 1. KOS — 26,3, 2. KOS II — 38.

500 m. dziewcząt: 1. Sadura — 1:20,5, 2. Guńczar — 1:32,8, 3. Pro...

W skomponowanym przez niego programie, w którym uczestniczyli zawodnicy z różnych klubów, wzięło udział około 2 tysięcy młodych sportowców, którzy w strojach sportowych i z transparentami przedefilowali przed liczną widownią. Ponad 5 tysięczna rzesza widzów oklaskiwała wspaniałą postawę młodych sportowców spod znaku SKS-ów.

Wielki wyjątek stanowiła ewentualna wyjątek z młodzieży szkolnej, zrzuczonej w Kolach Sportowych — był wielkim przeżyciem. Młodzi sportowcy z dumą podkreślali swoją fizyczną siłę i gotowość służenia Polsce Ludowej na odcinku kultury fizycznej i w nauce.

Apel zakończyły zawody lekkoatletyczne, rozegrane pomiędzy SKS-ami i Kuratoriumem, OSŁ, a DOSZ-em. Oto wyniki tych zawodów:

Szatfeta męska 4x100, 1. DOSZ — 46,9, 2. KOS — 47,8.
Szatfeta olimpijska, 1. DOSZ — 3:40,6, 2. KOS — 3:48,6.
Szatfeta żeńska, 4x60, 1. KOS — 26,3, 2. KOS II — 38.

500 m. dziewcząt: 1. Sadura — 1:20,5, 2. Guńczar — 1:32,8, 3. Pro...

W skomponowanym przez niego programie, w którym uczestniczyli zawodnicy z różnych klubów, wzięło udział około 2 tysięcy młodych sportowców, którzy w strojach sportowych i z transparentami przedefilowali przed liczną widownią. Ponad 5 tysięczna rzesza widzów oklaskiwała wspaniałą postawę młodych sportowców spod znaku SKS-ów.

Wielki wyjątek stanowiła ewentualna wyjątek z młodzieży szkolnej, zrzuczonej w Kolach Sportowych — był wielkim przeżyciem. Młodzi sportowcy z dumą podkreślali swoją fizyczną siłę i gotowość służenia Polsce Ludowej na odcinku kultury fizycznej i w nauce.

Apel zakończyły zawody lekkoatletyczne, rozegrane pomiędzy SKS-ami i Kuratoriumem, OSŁ, a DOSZ-em. Oto wyniki tych zawodów:

Szatfeta męska 4x100, 1. DOSZ — 46,9, 2. KOS — 47,8.
Szatfeta olimpijska, 1. DOSZ — 3:40,6, 2. KOS — 3:48,6.
Szatfeta żeńska, 4x60, 1. KOS — 26,3, 2. KOS II — 38.

500 m. dziewcząt: 1. Sadura — 1:20,5, 2. Guńczar — 1:32,8, 3. Pro...

W skomponowanym przez niego programie, w którym uczestniczyli zawodnicy z różnych klubów, wzięło udział około 2 tysięcy młodych sportowców, którzy w strojach sportowych i z transparentami przedefilowali przed liczną widownią. Ponad 5 tysięczna rzesza widzów oklaskiwała wspaniałą postawę młodych sportowców spod znaku SKS-ów.

Wielki wyjątek stanowiła ewentualna wyjątek z młodzieży szkolnej, zrzuczonej w Kolach Sportowych — był wielkim przeżyciem. Młodzi sportowcy z dumą podkreślali swoją fizyczną siłę i gotowość służenia Polsce Ludowej na odcinku kultury fizycznej i w nauce.

Pięściarze łódzcy zbierają podpisy pod apelem Stałego Komitetu Obróńców Pokoju

W dniu 29 kwietnia br. odbyło się Roczne Walne Zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego, na którym zapadła następująca uchwała:

Bokserzy, trenerzy, instruktorzy, sędziowie i działacze związkowi zwracają w Łódzkim Okręgowym Związku Bokserskim z całego terenu województwa łódzkiego, stając solidarnie w szeregu obrońców pokoju, zobowiązują się do zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i wysuwają do tej akcji wszystkich swoich członków.

Jednocześnie zwracamy się z apelem do wszystkich Okręgowych Związków Bokserskich w Polsce oraz do Związków Sportowych na naszym terenie w innych gałęziach sportu o podjęcie tej akcji, o włączenie się do wielkiego frontu obrońców pokoju.

Sportowcy nie chcą wojny. Niemawidzą jej. Pragniemy pracować, uczyć się i szerzyć kulturę fizyczną w serdecznych stosunkach ze wszystkimi sportowcami świata.

Na tym etapie wycofali się: Georגיעლვე (Bułgaria), Laine (Finlandia), Vriet (Francja), Garnier (Francja).

Kolarze biorą udział w manifestacji na rzecz pokoju w Cieszynie

Po zakończeniu etapu Katowice — Cieszyn, odbyła się na Placu Stalina olbrzymia manifestacja pokojowa. Po odegraniu hymnu polskiego i czeskosłowackiego, powitał zebranych starosta miasta Cieszyna, a następnie wygłosił przemówienie wojewoda śląsko-dąbrowski Jaszczuk. Mówca podkreślił, że manifestacja pokojowa na granicy polsko-czeskosłowackiej, zacieśni jeszcze bardziej więzy przyjaźni, łączące oba kraje i zbliży wszystkie narody we wspólnie walce o pokój.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Matyszek. Potem głos zabrali przedstawiciele ekip zagranicznych.

Przemówienia przerywane były okrzykami na cześć przyjaźni i zbratania mas pracujących całego świata we wspólnie walce o pokój. Zebrani skandowali: Stalin, Pokój — Stalin, Pokój i wznosili okrzyki na cześć przyjaźni polsko-czechosłowackiej i wszystkich narodów militujących pokój, na cześć przodującego w walce o pokój Związku Radzieckiego i na cześć Wodza Światowego Obozu Postępu i Pokoju — Generalissimusa Stalina.

Manifestację zakończono odegraniem Międzynarodówki.

ORGANIZACJA
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:
Redaktor naczelny 218-11
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 218-05
Dział partyjny 218-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redak. ord. gazetek ściennej 218-42
Dział mutualny 223-29
Dział młodszy i sportowy 234-21
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 234-21
Redakcja nocna 172-31

Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 259-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-de piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 208-42.
Prenumeratę przyjmuje
P.P.K. „Ruch” na koato P.K.O.
Nr. VII-3833.